Nr 26. Kraków, Piątek 28 Stycznia 1910. Rok XVIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odn. sz nie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. numeru poniedziałkowego 6 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Brano, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie P. B. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Czas odnowić przedpłatę!

Wszystkim, którzy do **10 lutego** włącznie nie nadeślą przedpłaty **zaległej**, oraz przedpłaty za miesiąc **luty**, wstrzymamy **bezwarunkowo** z dniem następnym wysyłkę pisma.

Niebawem rozpoczniemy drukować w odcinku fejletonowym niezwykle interesującą fantastyczno-społeczną powieść **Jerzego Żuławskiego** pod tyt. **„Stara ziemia"**.

Premie „Głosu Narodu".

1) Wszyscy prenumeratorzy „Głosu Narodu" mogą abonować po znacznie zniżonej cenie: **Tygodnik Mód i Powieści**, który w ciągu lat 50 zdobył sobie stanowisko najlepszego i najpełniejszego organu domowego ogniska kobiety polskiej. Jako bezpłatne premium daje „Tygodnik" dwa razy w roku olbrzymie **Kolorowe Tablice Mód**, z których każda mieści kilkanaście wzorów i daje przegląd mody najbliższego sezonu, a w handlu księgarskim kosztuje 2 K 50 h. Zniżona przedpłata na „Tygodnik" wynosi w Krakowie kwartalnie 3 K 40 h. — na prowincyi 3 K 75 h.

2) Również na mocy specyalnego układu prenumeratorzy nasi mogą otrzymywać po znacznie zniżonej cenie **„Niwę Polską"**, popularny Tygodnik ilustrowany, poświęcony sprawom politycznym, ekonomicznym, społecznym i literackim. Wśród mnóstwa ilustracyi stale w każdym numerze znajdować się będzie osobny **Albumowy Obraz**, nadający się do oprawy. Zniżona prenumerata dla abonentów „Głosu Narodu" wynosi kwartalnie 2 K, tak w Krakowie, jak i na prowincyi.

3) **„Kalendarz Dyabła"** mogą nabywać nasi prenumeratorzy po zniżonej cenie à 50 h.

4) Nadto otrzymała Administracya na skład dwa dzieła Dra Kazimierza Rakowskiego: **„Księga pielgrzymstwa"** (cena księgarska 4 K) i **„Kwiat paproci"** (cena księgarska 4 K) w pięknem, wykwintnem wydaniu, które wysyła swoim prenumeratorom poniżej ceny księgarskiej tj. **po 1 K**, (wraz z przesyłką poczt. rekom. 1 K 50 hal., obie książki z przesyłką tylko 2 K 60 h.),

Bezpłatnie!

Każdy nowy prenumerator otrzyma **10 Zeszytów Nowel (Biblioteka „Głosu Narodu")** najcelniejszych autorów swojskich i obcych, — tudzież sensacyjną powieść pod tyt. **„Hotel Bristol"** — bezpłatnie — jedynie za zwrotem kosztów przesyłki w kwocie 40 h.

Każdy nowy prenumerator otrzyma nadto bezpłatnie początki drukującej się obecnie powieści pod tyt. **„Zdrajcy"** Oppenheima.

Wreszcie, kto złoży przedpłatę przynajmniej kwartalną, ten otrzyma prześliczną powieść na tle życia w starożytnej Grecyi znakomitego poety Lucyana Rydla pod tyt. **„Eros i Afrodite"**.

Sejm.

(Telefonem.)

Lwów, 27 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu popierali petycye posłowie Winniczuk i Staruch. Pos. Szwed zgłosił wniosek w sprawie organizacyi zobowiązania gmin i obszarów dworskich do płacenia pewnych kwot na utrzymanie nauczycieli ludowych.

Pos. Skołyszewski zgłosił wniosek nagły w sprawie projektu ustawy o zezwolenie gminom na pobór opłat od napojów spirytusowych.

Pos. Krysowaty zgłosił wniosek w sprawie założenia gimnazyum ruskiego w Zbarażu.

Sprawa Banku parcelacyjnego.

Z porządku dziennego nastąpiła dyskusya nad odpowiedzią Wydziału krajowego (p. Pilata) na interpelacyę Cieńskiego w sprawie udziału Banku krajowego w operacyach Banku parcelacyjnego.

Pos. Cieński oświadcza, że odpowiedź Wydziału krajowego zupełnie go zadawalnia; mowca wyraził tylko życzenie, aby dalsze wyjaśnienia, o ile będą jeszcze potrzebne, udzielone zostały już w komisyi Bankowej. Gdyby była mowa o ewentualnym otwarciu konkursu, stwierdzić należy, że to należy do władz lub stron interesowanych; ktoś trzeci tu odpowiedzialności na siebie brać nie może. Niewątpliwie zgodne też będzie zapatrywanie większości tej Izby, aby włościanom, którzy nie pozostawali w stosunku z Bankiem parcelacyjnym, a teraz byliby narażeni na straty, przyjść z ewentualną pomocą. Mowca zwraca się z apelem do Izby, aby dyskusya ograniczyła się tylko do tych spraw, które wyłącznie dotyczą Banku krajowego.

Pos. Kolischer: Brawo!

Pos. Cieński: Już tu dużo mówiono o Banku parcelacyjnym (głosy: bardzo słusznie!), prosić więc należy o skrócenie jej, bo wina tej dyskusyi spadłaby na mowcę; który zażądał jej otwarcia z powodu odpowiedzi na interpelacyę.

Pos. Tertil wyraża wdzięczność Wydziałowi kraj. za szczerość odpowiedzi. Wykazała ona, że przewidywania, podniesione w tej Izbie, nie były pesymistyczne. Wydział kraj. obliczenia swe czynił na spokojną realizacyę; nie jest jednak tajemnicą, że ocalenie majątków w tem położeniu nie będzie możliwe i trzeba będzie przyspieszyć sprzedaż, albowiem administracya w danych warunkach nie może być kosztowną. Mowca sądzi, że dla Banku krajowego straty nie będą dotkliwe, ale dotkliwe będą dla włościan. Podnosi dalej, że nieuzasadnione były głosy, jakieśmy słyszeli w tej Izbie, że nikt nic nie straci, oraz, że źle kierowali instytucyą i gospodarowali ci, którzy od lat kilku sięgnęli po władzę nad całą kwestyą parcelacyjną w kraju. Mowca zgłasza rezolucyę, domagającą się przekazania całej sprawy komisyi bankowej z poleceniem dokładnego jej zbadania, czy i o ile oszczędności włościańskie nie będą narażone na stratę i przedłożenia wniosków co do ewentualnej pomocy.

Marszałek oświadcza, że na podstawie § 73 nie wolno czynić wniosków przy dyskusyi nad odpowiedzią na interpelacye.

Pos. Sozański stwierdza, że bank kraj. przy nawiązywaniu stosunków z bankiem parcelacyjnym zażądał, aby miał swoich mężów zaufania w Radzie nadzorczej, oraz postawił żądanie, aby bank parcelacyjny żadnych nowych kredytów nie szukał, tylko czerpał je z banku kraj. Trwało do r. 19 5 i zmienione dopiero zostało na skutek uchwały sejmu w przedmiocie parcelacyi. Ścisłego wykonywania tych uchwał domagał się bank kraj., jednak bank parc. nie mógł się ściśle do tego zastosować. Wobec tego stosunki kredytowe między obu bankami ustały prawie zupełnie. Rada nad. banku kraj. stosując się ściśle do uchwały sejmu zastanawiała się nad sposobem postępowania i przez mężów zaufania badała sprawę każdej nowej parcelacyi, o ile ona nadaje się do subwencyonowania. W ostatnich wprawdzie kredytach bank kraj. poszedł za daleko, ale się starał w takich wszystkich wypadkach zabezpieczyć ponad wszelką wątpliwość. Ponieważ jednak bank. parc. musiał także brać kredyty i z innych źródeł i nie we wszystkiem mógł się stosować do uchwał Izby, wskutek tego mężowie zaufania z rady nad. wystąpili i bank kraj. nie miał wglądu. Obecnie, jak wiadomo — zjednoczone banki lwowskie postanowiły połączyć się w tej sprawie, a komitet wybrał odpowiedni subkomitet, który miał ściśle sprawdzić przesadzone obawy, podnoszone w tej sprawie.

Mowca odczytał sprawozdanie tego subkomitetu, który stwierdza, że 1) stan interesów banku parc. jest lepszy niż przypuszczano, 2) nie napotkano w rachunkach śladów nadużyć, 3) oszacowanie majątków przez znawców subkomitetu stwierdza, że wartość ich książkowa powinna dopisać wartości rzeczywistej, przyczem się zauważa, że bank parc. jest w posiadaniu oferty na Przybyszówkę, o której się wyrażono bardzo niebezpiecznie, a której wartość przenosi o 40 tysięcy kor. wartość szacunkową; parcelacya pod względem technicznym była prowadzoną wręcz wzorowo. Pozostałe grunta i majątki są skomasowane, z budynkami, a właśnie odleglejsze i gorsze są sparcelowane i sprzedane.

Z kolei przemawiał p. Jabłoński, który przyczynę katastrofy przypisywał nietylko nieostrożności kierowników, ale i względom politycznym.

Pos. Raciborski przypomina, że już w r. 1904 ostrzegano przed katastrofą, a nawet Sejm w r. 1905 powziął znaną rezolucyę, wyrażającą nieufność — mimo to doprowadzono do katastrofy. Bank kraj. zbytnio się tutaj angażował. Chodzi teraz co ratować? W pierwszym rzędzie grosz włościan, byle nie za pieniądze krajowe. Natomiast ratować należy drogą powolnej i uczciwej likwidacyi.

Pos. Leo oświadcza, iż jedynem kryteryum w tej sprawie powinno być dobro warstwy w tej sytuacyi zaangażowanej, a następnie dobro ogólne, reputacya kredytowa i ekonomiczna kraju. A w sprawie tej sędziami chcą być ci, którzy często przybierają stanowisko oskarżyciela (nar. demokr. przyp. red.) W końcu broni mowca zbyt gorąco osoby marszałka, sprzeciwiając się, by sprawę traktowano z punktu widzenia, czy to jednego stronnictwa, grupy, czy jednej tylko osoby którąby chciano może osłabić (aluzya do ataków endecyi na marszałka. Przyp. red.)

Następnie przemawiali p. Skołyszewski i p. Kolischer, który bronił stanowiska banku kraj. i przestrzegał przed fałszywymi alarmami, które mogą sprowadzić depresyę ekonomiczną w kraju.

Pos. Stojałowski atakował p. Stapińskiego i powiedział, że właśnie mu na tem zależy, by ten był pociągnięty do odpowiedzialności.

P. Maryewski bronił stanowiska Banku kraj.

Pos. Stapiński odpierał wszystkie czynione mu zarzuty.

Podczas jego mowy marszałek przerwał posiedzenie; następne jutro o 10 rano. Na porządku dziennym dalsza dyskusya nad odpowiedzią p Pilata w sprowie Banku parcelacyjnego; pos. Stapiński będzie kontynuował swą mowę.

Debaty nad Bankiem parcelacyjnym.

Lwów. (Tel. wł.). Przy debatach nad Bankiem parcelacyjnym dało się zauważyć silne rozbicie na lewicy sejmowej. Wszyscy demokraci różnych nazw **występowali bardzo stanowczo przeciw narodowym demokratom**. Poseł Dr. Leo zarzucił im tendencyjność w przedstawianiu stanu faktycznego. Równocześnie w kuloarach komentowano żywo udział Banku krajowego w Banku parcelacyjnym. Jeden z posłów mówił, że Bank krajowy udzielał pożyczek Bankowi parcelacyjnemu nawet na trzecie miejsce.

Sprawa nowych gimnazyów ruskich.

Lwów. (Tel. wł.). Dziś wieczorem odbędzie prawica sejmowa posiedzenie, na którem toczyć się będą obrady w sprawie nowych gimnazyów ruskich. Jest to niejako wykładnik polityki namiestnika.

Deputacya nauczycieli.

Lwów. (Tel. wł.). Dzisiaj zjawiła się u marszałka hr. Badeniego deputacya nauczycieli ludowych w sprawie swych postulatów prawno-służbowych, uchwalonych jeszcze na wiecu w r. 1906. Deputacya ta była także u posła Dra Bandrowskiego, hr. Pinińskiego i Dra Dembowskiego. Marszałek hr. Badeni w odpowiedzi, przyrzekł deputacyi (jak zwykle), że postulaty ich szczegółowo zbada

Sprawy austro-węgierskie.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 27 stycznia.)

Rekonstrukcya gabinetu.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie rekonstrukcyi gabinetu w kołach parlamentarnych obiegają następujące informacye: Rekonstrukcya gabinetu będzie się odbywała pod przeważnym wpływem stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, które doskonałą taktyką zapewniło sobie przeważający wpływ na sfery rządowe i parlamentarne. Dzięki stronnictwu temu Słowianie południowi będą mieć osobnego ministra, ponieważ stronnictwo chrześcijańsko-społeczne przywiązuje specyalną wagę do dobrych stosunków ze Słowianami południowymi. Ministrem słowiańskim bez teki zostanie wyższy urzędnik chorwacki.

Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne zastrzegło sobie u bar. Bienertha, aby obsadzenie wszystkich ministerstw odbyło się zgodnie z życzeniami tego stronnictwa, t. zn. aby do gabinetu nie wszedł nikt, przeciw komu stronnictwo chrześcijańsko-społeczne wniosłoby protest. Dalej zastrzegło sobie to stronnictwo, aby prócz Dra Weisskirchnera, który ma zostać nadal w gabinecie, także teki kolei i pracy były powierzone ludziom, którzy pozostają w bliskim kontakcie ze stronnictwem chrześcijańsko-społecznem.

Minister galicyjski Dr Dulęba pozostanie w gabinecie nadal.

Co do innych tek, to pojawiają się najrozmaitsze kombinacye, te jednak nie zasługują na wiarę.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.). Korespondent wiedeński „Głosu Narodu" dowiaduje się, że Izba poselska będzie zwołana później, niż 15 lutego, a to ze względu na sesyę sejmu czeskiego.

Język słowiański w Dolnej Austryi.

Wiedeń. (T. B.) W sejmie dolno-austryackim w dyskusyi nad etatem szkolnym pos. Wollek zgłosił wniosek, aby wydział krajowy starał się w szkołach średnich zaprowadzić naukę jednego z języków słowiańskich np. czeskiego.

Justh i Kossuth.

Budapeszt. (Tel. wł.). Krążą znów pogłoski, że między partyą Kosstha i Justha przyjdzie do porozumienia i do całkowitego zlania się.

Austro-Węgry i Rosya.

Wiedeń. (Tel. wł.). Drogą na Berlin otrzymuje »Neue Freie Presse" informacyę, że rząd rosyjski był pierwszy, który oświadczył się Austro-Węgrom z propozycyą usunięcia wszystkich dawniejszych nieporozumień.

Izwolskij w konferencyi, którą odbył z ambasadorem austryackim w Petersburgu, hr. Berchtoldem, pierwszy zapytał, czy nie możnaby znaleźć środków, aby usunąć nieporozumienia między Austro-Węgrami a Rosyą.

Od siebie dodajemy, że **na Dalekim Wschodzie wybuch wojny jest rzeczą prawie pewną.** Rosya umizga się do Austro-Węgier, gdyż stara się o zabezpieczenie sobie tyłów.

„Neue Freie Presse" podaje dalej, że rząd austro-węgierski z zadowoleniem przyjął propozycye Rosyi, ale czeka na szczegóły warunków ustępstw.

Powodzie we Francyi.

Paryż. (T. B.) W Alfort Ville 600 osób pozostało w domach zalanych wodą, mimo, że policya wzywała do opuszczenia ich. Obawiają się katastrofy. — Brak środków żywności.

Paryż. (T. B.) Koło Louvre stawiają wały celem wstrzymania naporu wód Sekwany. Woda wtargnęła do piwnic Murecine i hotelu Continental, również na plac Havre'u i do tunelów kolei podziemnej. Obawiają się, że woda wzniesie się o dalszy metr. — Piwnice magazynu Samaritaine zalane.

Paryż. (Tel. wł) Katastrofa powodziowa przybiera tu coraz większe rozmiary. Piwnice i sale parterowe w ratuszu są pod wodą. Drukarnia miejska zalana. Grozi klęska głodowa. Prezes ministrów oświadczył w Izbie, że dołoży wszystkich starań, aby uchronić Paryż od klęski głodowej. Drugie niebezpieczeństwo grozi miastu ze strony band apaszów, które pod pozorem niesienia pomocy, dopuszczają się grabieży. Piechota i kawalerya stacza formalne walki z temi bandami, aby je rozpędzić.

Paryż. (Tel. wł.) Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych musiało opuścić gmach, w którym dotąd urzędowano. **Piwnice i parter ministerstwa są zalane wodą.** Nadto w murach gmachu zauważono rysy, które grożą budynkowi. Przed usunięciem urzędników z ministerstwa, zdołano zabrać najważniejsze akta polityczne.

W Paryżu gromadzą się ludzie z przedmieść i miast okolicznych, które są zalane

Paryż. (Tel. wł.) Dziś powtórzyły się znów wypadki obrabowania domów, zalanych wodą. Rozbójnicy zdołali opanować wielką ilość łodzi, z których wpadają do domów opuszczonych i zabierają wszystko, co napotkają. Gdzie natrafią na mieszkańców, groźbami wymuszają nieruchomości i pieniądze. Policya po raz wtóry odwołała się dziś do pomocy załogi wojskowej paryskiej.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 27 stycznia.)

Tragiczny wypadek.

Lwów. (T. B.) Kontrolor więzień sądu karnego Mayer, który wczoraj usiłował odebrać sobie życie, zmarł dziś w szpitalu.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej skutkiem lepszych stosunków na giełdzie nowojorskiej zapanowały w Wiedniu dyspozycye przyjaźniejsze. Obfitość gotówki była znaczna, dzięki czemu prolongacye końcowo miesięczne odbywały się gładko i korzystnie.

Aehrenthal-Tschirsky.

Berlin. (Tel. wł) „Berl. Lokal Anzeiger" powraca jeszcze raz do wiadomości o zatargu między hr. Aehrenthalem i Tschirskym. „Berl. L. Anz." twierdzi, że stosunki między obu dyplomatami są najlepsze, spór zaś etykietalny na balu wynikł między Aehrenthalem i innym dyplomatą, lecz nie Tschirskym.

SEJMOWE FERMENTY.

(Narodowi demokraci i Stapiński. — Reforma wyborcza).

Lwów, d. 26 stycznia.

Jeszcze Bank parcelacyjny i p. Stapiński.

(*H*). Jutrzejszy dzień ma być rozstrzygającym w kampanii — jaką narodowi demokraci prowadzą przeciw ludowcom, względnie pos. Stapińskiemu. Postarano się o to — aby odpowiedź Wydziału kraj w tej sprawie była wygłoszona jak najprędzej. I przyszła ona rzeczywiście dla p. Stapińskiego może zbyt prędko — i nie w porę — bo tuż po wiadomości o klęsce jego w Strzyżowie — a więc w powiecie, którym on dotychczas rządził niepodzielnie. Nie ulega najmniejszej kwestyi, że narodowi demokraci klęskę tę mu przygotowali. Ściągnęli oni zwych zwolenników na to zgromadzenie nawet ze Lwowa, wiedząc dobrze, że w obecnej chwili będzie to atut doskonały — bo stworzy się odrazu widmo opinii »ludu«. Bynajmniej nie mam zamiaru brać p. Stapińskiego w obronę, muszę jednak w imię słuszności stwierdzić, że wszechpolacy wcale się z tem nie kryją, iż oni nad klęską tą skutecznie pracowali. Odpowiedź posła Pilata była niejako uzupełnieniem klęski strzyżowskiej. Na rękę iść pragnęli p. Stapińskiemu konserwatyści, stawiając wniosek otwarcia i przeprowadzenia dyskusyi zaraz na dzisiejszem posiedzeniu. Pos. Cieński zaznaczył wyraźnie, że chodzi właśnie o to, — aby sprawy nie rozmazywać i dlatego woli dyskusyę nieprzygotowaną. Jednak nie udała się sprawa. Dyskusya będzie jutro — a wszechpolacy krzątają się energicznie koło tego — aby zapewnić sobie sojuszników.

Mówiłem w tej sprawie z posłem Stapińskim. Ma zamiar sam zabrać głos w dyskusyi i wystąpić całkiem otwarcie przeciw wszechpolskim intrygom. Oświadczył mi, że wiedział o tem, iż wszechpolacy przygotowują mu wojnę na zgromadzeniu. Mimo to, pojechał, a wiec rozwiązał w chwili, kiedy widział, że przyjść może do bójki. Miny pan prezes nie miał bardzo strapionej — choć znać po nim było znaczne zdenerwowanie.

Stapiński ma zamiar urządzić szereg wieców we wszystkich powiatach, skąd ludowcy posłują i to zaraz w lutym, jak tylko Sejm się skończy. Oby tylko dobre chęci nie skończyły się na... chęciach, bo to już tak bywało.

Wywiad z Dr Leo.

Charakterystyczny wywiad zamieszcza »Kuryer Lwowski« z dnia 26 b. m. w sprawie sejmowej reformy wyborczej. Jak wiadomo, istnieje już sankcyonowana komisya i podkomisya dla tej reformy, przewodniczącymi tych komisyi są tacy mężowie opatrznościowi i stale przynoszący zaszczyt swemi osobami społeczeństwu — jak n. p. Głąbiński i p. dr Leo. Ci mężowie demokratyczni, pomimo dwutygodniowych obrad Sejmu, nie znaleźli jeszcze ani chwili na zwołanie obrad nad reformą wyborczą. Prezydent m. Krakowa, poseł Dr Juliusz Leo, tłumaczy tę bezczynność współpracownikowi »Kuryera Lwowskiego« w następujący sposób:

»Zaraz z początkiem niemal obecnej sesyi sejmowej rozpoczęła się dyskusya budżetowa. Posiedzenia odbywają się rano, przeważnie do godziny 2 popołudniu i wieczorem od godziny 8 do 12 w nocy. Dyskusya budżetowa, jako wogóle najważniejsza sprawa w Sejmie, absorbuje posłów do tego stopnia, że ani marzyć nie można o tem, żeby komisya, lub subkomisya dla reformy wyborczej mogła spokojnie pracować. A do takiej pracy, jak reforma wyborcza, trzeba przedewszystkiem spokoju. Boć to przecież wogóle najważniejsza sprawa, jaką Sejm może załatwić. Od tej sprawy zależy przyszłość Sejmu i przyszłość kraju, więc tej sprawy na kolanie między jednem posiedzeniem a drugiem załatwić nie wolno. Jest zresztą fizyczną niemożliwością, aby posłowie przy dwurazowych posiedzeniach dziennie mogli pracować nad tak ważną sprawą — jak reforma wyborcza.

To są mechaniczne powody, dlaczego komisyę dla reformy wyborczej trudno obecnie zwoływać na posiedzenia. Nie miałyby one poprostu żadnej wartości.

»Dyskusya budżetowa — mówił dalej po-

seł Leo — ma się obecnie ku końcowi (potrwa jeszcze trzy dni), więc skoro tylko ustaną dwurazowe posiedzenia dziennie, zwołam subkomitet dla reformy wyborczej — prawdopodobnie na najbliższy piątek — na posiedzenie. Na tem posiedzeniu trzeba będzie przedewszystkiem powziąć uchwałę co do sposobu pracy i podstaw przyszłej ordynacyi wyborczej. Mamy dotąd szereg projektów, ale żaden z nich nie został wzięty jako substrat do dyskusyi. Trzeba będzie najpierw ustalić główne podstawowe zarysy przyszłej ordynacyi — a więc np. powszechność, bezpośredniość, tajność, aby można potem coś trwałego na tem budować. W jaki sposób te zarysy zostaną ustalone, na razie nie wiadomo. Jedni radzą, aby je ustaliła sama komisya, wygotowała projekt i przyszła z nim przed Sejm — inni znowu przemawiają za tem, aby główne zarysy uchwalił najpierw Sejm, a potem na tych podwalinach komisye budowały swe prace.

Jak ta sprawa zostanie rozstrzygnięta — na razie nie wiadomo — ale na wszelki sposób na najbliższem posiedzeniu subkomisyi sprawa ta zostanie postawiona i trzeba będzie wybrać między temi dwoma drogami pracy.

Dopiero kiedy przez Sejm lub komisye zostanie akceptowana droga postępowania i główne zasady nowej ordynacyi wyborczej, można będzie przystąpić do kodyfikowania szczegółów. Potrwa to naturalnie czas dłuższy, bo to sprawa ogromnej wagi. Dla takiej pracy trzeba czasu i spokoju i dlatego właśnie dążyliśmy do permanencyi komisyi dla reformy wyborczej".

Oto wynurzenia prezydenta m. Krakowa i demokraty postępowego. Oto szerzenie haseł demokratycznych przez Lea, „N. Reformę" i consortes!

Uderzyć musi każdego rozmach Dra Lea w tych wynurzeniach, nie wybiegający przecież poza trzy przymiotniki Dr Leo mówi o powszechności, bezpośredniości i tajności — o równości zapomniał. Naturalnie rozmyślnie. I o tem Kraków prawdziwie demokratyczny zapominać nie może. Czas najwyższy, aby Drowi Leo przypomnieć czwarty przymiotnik reformy wyborczej, tj. równość, którą poseł krakowski przyrzekał — i pod który to sztandar schronił się, opuszczając szeregi konserwatywne.

* * *

Wynurzenia p. Lea w sprawie reformy wyborczej i jej losów, dają wiele do myślenia.

Wprawdzie pos. Leo z naciskiem oświadczył, iż prace komisyi powinny być bezwarunkowo tego roku ukończone, ale my takie oświadczenia już słyszeliśmy. Szumne były deklaracye lewicy i ludowców przeszłego roku — szumnie demonstrowali narodowi demokraci przed sejmem. Padały nawet groźne słowa — a o reformie wyborczej nie słychać wcale. Charakterystycznem jest, że w tak olbrzymiej dyskusyi budżetowej tylko 2 mowców dotknęło z lekka tej sprawy. Jeden stanął na stanowisku daleko idącej reakcyi — a drugi jeno o niej przypomniał. Dowodzi to, że sejm cały poważnie o sprawie reformy wyborczej nie myśli.

Wiem napewne, iż istnieje jeszcze nie wniesiony do komisyi projekt reformy na podstawie zastępstwa zawodów. Jest on w zarysach zbliżony trochę do wymagań posła Hupki, ale bardziej demokratyczny.

Projekt ten znalazł silnych i poważnych protektorów i ma niebawem pojawić się w komisyi.

Prawica chce za podstawę reformy wyborczej wziąść spis ludności z 31 grudnia 1910 r. Wobec tego, że praca nad skodyfikowaniem takiego spisu trwa zwykle dwa lata, wypadłoby, że na sam koniec obecnego sześciolecia Sejmu przypadłyby dopiero właściwe początki pracy nad ustaleniem zasad nowej ordynacyi. Pos. Leo słusznie podkreślił, że wtedy o wyborach na podstawie nowej ordynacyi mowy być nie może. Sądzę jednak, że poza tem kryje się jeszcze i to niebezpieczeństwo — że wtedy spis ludności starano by się umiejętnie dostosować do potrzeby, którejby miał służyć, a możeby wtedy tak bardzo rzetelnym drogowskazem ukształtowania stosunków w Galicyi być nie mógł.

Według informacyi p. Lea, istnieje myśl, aby Sejm najpierw uchwalił zasady ordynacyi wyborczej. I tu demokratyczny pan informator wylicza tylko trzy przymiotniki tej reformy — t. j. powszechność, bezpośredniość i tajność. Ależ przecież demokratyczna reforma mówi jeszcze i o równości! Tam te trzy przymiotniki zostały odrazu przyjęte przez komisyę i nad nimi dyskusya w Sejmie byłaby chyba tylko szopką manifestacyjną, zupełnie niepotrzebną i przewlekającą tylko sprawę. Tu głównie rozchodzi się o ten ostatni przymiotnik i jeśli rozbiegają się zdania, jeśli ze strony reakcyjnej padają projekty przewleczenia sprawy, to chyba tylko dla tego ostatniego słówka.

Jeśli chcą, aby Sejm jasno w sprawie podstawowych zarysów przyszłej ordynacyi wyborczej się wypowiedział, to niech przeprowadzą w plenum dyskusyę tylko nad tem jednem słówkiem, ale dyskusyę szczerą i prawdziwie zasadniczą. A wtedy będziemy wiedzieć zupełnie dokładnie, czego mamy się spodziewać.

* Jeszcze przed rozpoczęciem obecnej sesyi sejmowej słyszałem zdanie bardzo poważnego znawcy stosunków sejmowych i zwykle świetnie poinformowanego o tem co się »za kulisami« dzieje — że ostatecznym plonem prac komisyi reformy wyborczej będzie piąta kurya. I dlatego obecnie nic się nie robi i robić nie będzie — aby w ostatniej chwili — przed końcem obecnego peryodu sejmowego rzucić taką resztkę krajowi.

Kiedy wyraziłem moje powątpiewanie na możliwość takiego załatwienia sprawy, mój informator roześmiał się i oświadczył: »zobaczysz pan, jak daleko zajdą w tej sesyi«. Dotychczasowe spostrzeżenia i to co nam pos. Leo mówił, zdają się dziwnie zgadzać z tym smutnym horoskopem.

Potrzeby naszego przemysłu i Banku przemysłowego.

III.

Mimo, że bogactwo ziemi na Węgrzech jest ogromne i w całym świecie znane, mimo, że Węgry są od przeszło 40 lat ekonomicznie samodzielnem i sam o sobie decydującym ustrojem państwowym — przemysł dopiero w ostatnich dwóch dziesiątkach lat rozwijać się począł i to z pomocą nie własnych, lecz austryackich kapitałów. Dopiero później owładnęły częścią przemysłu banki węgierskie nagromadziwszy w swych kasach pewien zasób rodzimego kapitału, chociaż i obecnie jeszcze austryacki kapitał i austryackie instytucye finansowe mają w węgierskim przemyśle przeważny wpływ. Rząd węgierski, o ile niema krajowych kapitałów, wprowadza austryackie, aby tylko podnieść zaniedbane gałęzie przemysłu, wychodząc z przeświadczenia, że lepszy taki przemysł jak żaden, mimo, że stara się wszelkiemi siłami ekonomicznie od Austryi wyemancypować.

Przypatrzmy się, ile jest w węgierskim przemyśle zagranicznego kapitału, np. francuskiego, mimo, że Węgry dążą do tego, aby raczej obcy, zagraniczny niż austryacki kapitał do kraju wprowadzić? Skoro już ulokowanie rent państwowych, na ziemi opartych listów zastawnych lub obligacyi komunalnych za granicą np. w Anglii i Francyi napotyka na wielkie trudności, ileż dopiero trudności sprawia wydostanie stamtąd pieniędzy na cele przemysłowe, albowiem obce kapitały wiedząc, że pewność ich i bezpieczeństwo ich zależy nietylko od konstelacyi przemysłowej w danem państwie, ale i od położenia międzynarodowego i politycznego, walk handlowych, cłowych itd. tylko miernie i niechętnie angażują się, a jeżeli, to tylko wtenczas, gdy reprezentanci tych kapitałów mogą mieć wpływ decydujący na te przedsiębiorstwa.

Kapitał, który od tylu przypadkowych okoliczności zależy, od ministra czy zezwoli na notowanie na giełdzie lub nie — nie jest pożądanym. Można dostać we Francyi 5 milionów, może i więcej, ale jak umieścić tam akcye, listy zastawne, obligacye itd. setek przedsiębiorstw akcyjnych, jak stamtąd otrzymać wielki kapitał potrzebny na zasilenie funduszu obrotowego fabryk i innych przemysłowych zakładów — na to pytanie trudna odpowiedź.

A mimo obcych kapitałów, mimo ingerencyi austryackich instytucyj finansowych przemysł węgierski na gruncie czysto narodowym, madiarskim wzrasta i nietylko nie hamuje narodowego rozwoju państwa, lecz mu pomaga.

Tak samo i w Czechach. Wszak początkowo przemysł czeski tworzył i rozwijał się z wielką pomocą kapitałów austryacko-niemieckich. Dziś wyemancypował on się i stał się rodzimym.

Rzucane w dziennikach zdania o założeniu Banku przemysłowego własnymi środkami kraju, ogólnikowe żądania o zaangażowaniu francuskiego kapitału polegają tylko na nienależytem zrozumieniu rzeczy. Lepiej i korzystniej jest z obcą pomocą osiągnąć wiele, aniżeli mało — samopomocą.

Czy tym bankiem, który będzie współpracował w naszym Banku przemysłowym będzie Niederöst. Eskomptegesellschaft, czy też inny pierwszorzędny bank wiedeński, mający jeszcze większy związek z austryackim przemysłem i więcej rozgałęzioną sieć filij jak n. p. Bankverein (Wied. Bank związk.) lub Creditanstalt für Handel und Gewerbe to jest rzeczą rozwagi i oceny kół miarodajnych, wypływem pertraktacyi, pytaniem możności osiągnięcia większych lub mniejszych korzyści. Jakim warunkom w ogólności powinien ten bank odpowiadać, tośmy już powyżej wyjaśnili.

Przystępuję do drugiej części moich wywodów.

Nie ma wątpliwości, że w układzie z bankiem wiedeńskim mogą leżeć poważne, a nawet bardzo wielkie niebezpieczeństwa dla rozwoju naszego przemysłu wogólności, a dla działalności Banku przemysłowego w szczególności.

To się może stać, gdy bank wiedeński swoim wpływem działać będzie petardująco na krajowy przemysł, gdy będzie chciał wstrzymywać jego rozwój.

Przeciw temu musi się kraj zabezpieczyć, czy to przeciwstawieniem swojego decydującego wpływu, czy też w końcu możnością zerwania stosunków w przyszłości. W tym kierunku musi się kraj zabezpieczyć już teraz a nie później, lecz przy uchwaleniu statutu, przy zawarciu umowy — bo potem już za późno — i dlatego »Caveant consules«.

Nie łudźmy się tem, że wiedeński Bank przyszedł do nas dla naszych pięknych oczu, że chce bezinteresownie uszczęśliwić nasz kraj i podnieść jego przemysł.

On powinien i musi mieć w tym związku przedewszystkiem swój własny, materyalny, zarobkowy interes — to jest rzeczą tak naturalną, że nikt o tem wątpić nie może. Akcyonaryusze tego banku wiedeńskiego pierwsi zmietli by z widowni swój zarząd, gdyby tenże w pierwszej linii a nawet wyłącznie nie bronił ich interesów.

Atoli nie można powiedzieć, żeby się ten interes banku wiedeńskiego nie dał połączyć z interesem kraju!

Bank wiedeński daje swoje pieniądze (5 milionów) na kapitał zakładowy, daje swoje wpływy, związki przemysłowe i ewentualnie resursy swoje. Za to chce mieć korzyść namacalną, realną. A więc w pierwszej linii w dywidendzie banku przemysłowego. Aby dywidenda była wydatną, trzeba, by bank dobrze szedł, by się rozwijał.

Ogólnie rzecz biorąc — rozwój banku przemysłowego leży także w interesie banku wiedeńskiego. Ale właśnie tu mogą nastąpić rozmaite kolizye.

Może najpierw nastąpić kolizya zasadnicza między przemysłem zachodnim — a krajowym. Stosunki ekonomiczne, a nawet pobudki szowinistyczne mogą tu w przyszłości odgrywać rolę. A że bank wiedeński jest właśnie wiedeńskim, wyrosłym i opierającym się na gruncie zachodnich prowincyj, związanym i zrosłym z niemi — przeto kolizya ta może wypaść na szkodę interesów przemysłu galicyjskiego, nawet, gdyby bank wiedeński »na tym pojedynczym interesie« miał ponieść pieniężne straty. Inne korzyści mogą te straty w dwójnasób powetować.

Kolizya ta może być w różnych wypadkach także syngularną, jeżeli stworzenie pewnej gałęzi przemysłu krajowego opartego na naturalnych, a więc konkurencyjnych warunkach — byłoby szkodliwe dla jakiego austryackiego przemysłu, mającego zbyt u nas, którego patronem jest właśnie bank wiedeński, a na którym przemyśle temu bankowi więcej zależy jak na naszym, lub nowym banku przemysłowym.

Ta pierwsza ogólna kolizya, może zajść w wypadkach rzadkich, niezwyczajnych a ograniczają ją względy etyczne banku wiedeńskiego i względy na interes osobisty materyalny. Atoli te poszczególne kolizye mogą się częściej zdarzyć.

Aby się ustrzedz przed szkodliwymi ich skutkami niechaj ma nasz Sejm otwarte uszy i oczy!

W tym celu powinien Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi i opinii publicznej nietylko statuty naszego banku, ale także i umowę z bankiem wiedeńskim, tak aby całkowity materyał był przedmiotem roztrząsania. Umowy takie, czy to moralnej czy materyalnej treści mają zazwyczaj wielką doniosłość; one coś obiecują, przyrzekają, co może w przyszłości związać krajowi ręce.

Już przed laty siedemdziesięciu, gdy państwo udzielało koncesye na koleje — zagwarantowało sobie, przekonane o tem, że się tu rozchodzi o sprawę doniosłego znaczenia dla państwowej gospodarki i polityki — prawo kontroli, prawo pozwolenia lub weta w wielu kierunkach, a wreszcie prawo odkupu kolei i przejęcia je we własny zarząd.

Co do taryf, inwestycyi, wielkości parku wozowego zastrzegł sobie rząd daleko lepsze prawa, bo te sprawy dotyczą ogólnego dobra; a w każdej koncesyi zarezerwowane jest prawo odkupu na podstawie umówionych danych, zależnych od przeciętnej dywidendy, rezerw i inwestycyi.

Również ważną sprawą dla krajowego gospodarstwa jest »Bank przemysłowy«. Ma więc kraj przykład w zapobiegliwości rządu, jak strzec i bronić praw kraju.

Byłoby wielkim błędem, któryby się mógł krwawo zemścić na kraju w przyszłości, gdyby kraj nie zastrzegł sobie w statutach prawa odkupu praw i udziału Banku wiedeńskiego na przypadek, gdyby jego współdziałalność była dla kraju szkodliwą lub gdyby Bank przemysłowy nie wypełniał swego zadania w całości.

Suum cuique — bez szkody banku, nawet z jego materyalną ograniczoną korzyścią możnaby umówić warunki odkupu, którego wysokość zależałaby od przeciętnej dywidendy za ostatni okres czasu, od rezerw, kursa akcyi itp. W tym celu pożądanym byłby warunek, aby bank wiedeński akcye banku przemysłowego przez pewien i to nie krótki czas winkulował.

Pod żadnym warunkiem nie powinien kraj wiązać sobie rąk w tym kierunku, aby się zrzekł prawa utworzenia takiej samej instytucyi finansowej i obdarzenia jej tymi samymi przywilejami i korzyściami jak obecny Bank przemysłowy — na przypadek, gdyby tenże zadania swojego nie wypełniał, gdyby temu stosunek do Banku wiedeńskiego stał na przeszkodzie i gdyby nie było możliwem zreorganizować go na lepsze.

Baczną uwagę zwracać należy na postanowienia statutów o kwalifikowanej większości walnego zgromadzenia w sprawach ważnych, wpływających na działalność i rozwój tego banku, bo zwykła większość nie wystarcza.

Jednem słowem zastrzeżenie dla kraju decydującego wpływu tak w dyrekcyi, jak i radzie nadzorczej, jak i na walnem zgromadzeniu jest nieodzownym postulatem w interesie kraju. Wprawdzie do umowy potrzebne są dwie zgadzające się strony i nie możemy żądać od wiedeńskiego Banku, aby zawarł umowę z własną szkodą, by on był dającym a kraj biorącym.

Atoli pobudki, które łączą obie strony kontraktujące i robią z nich spólników banku przemysłowego — są różne. Kraj ma cel ogólny wyższy: nie zarobkowania, lecz pomocy nawet z pieniężnemi, materyalnemi ofiarami Banku wiedeńskiego. Jest to interes zarobkowy jak każdy inny; to też pieniężnemi korzyściami dla Banku wiedeńskiego przez przeciąg wspólności lub na przypadek jej rozwiązania dadzą się wyrównać te przywileje i prawa kraju, które mają na celu nie związywanie sobie rąk, możliwość reorganizacyi banku, decydujący wpływ w nim, możliwość odkupu udziału Banku wiedeńskiego — jednem słowem uchylenie przeszkody w uprzemysłowieniu kraju, gdyby nią miał być »założony Bank przemysłowy«.

Dr Władysław Nieć,
radca rządu i kupiec w Krakowie.

Wydział krajowy i stypendya.

Zamieszczony przez nas komunikat Senatu U. J. w sprawie rozdziału stypendyów przez Wydział krajowy jest uderzającą ilustracyą skandalicznej gospodarki protekcyjnej, panującej w naszej autonomicznej administracyi. Uniwersytet Jag. nie jest w swych skargach osamotniony. W tej samej sprawie otrzymujemy następujące doniesienie ze strony bardzo poważnej, od jednego z prowincyonalnych gimnazyów:

Nietylko profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, mogą się żalić na niesprawiedliwe rozdzielenie stypendyów dla młodzieży akademickiej. — Nie wiadomo o ile w innych gimnazych nie uwzględnił Wydział krajowy poleceń kandydatów ze strony dyrekcyi i gron nauczycielskich; dość wspomnieć o jednem gimnazyum, w którem przeszłego roku żaden z kandydatów stypendyum nie otrzymał, a w tym roku pominięto najbardziej poleconych, uderzającym zwłaszcza jest przykład pewnego ucznia z klasy VIII, który będąc celującym od klasy I przez 8 lat się podawał o stypendyum, będąc dlań kwestyę bytu na uniwersytecie, gdyż jest sierotą, utrzymuje się z lekcyi i jeszcze matce pomaga.

Ten uczeń najgoręcej polecony, został po raz ósmy pominięty, a natomiast otrzymał stypendyum inny znajdujący się na ostatniem miejscu między przedstawionymi. Takie postępowanie wywołało rozgoryczenie między profesorami, a uczniowie nie taili słusznej uwagi, że teraz o nadaniu stypendyum rozstrzyga... polityka!

Może i z innych gimnazyów dowiemy się o podobnem postępowaniu Wydziału krajowego, a wtenczas będą mieli posłowie dobry materyał do takich interpelacyj, jaką niedawno w Sejmie zgłosił poseł Górski.

VIII. Kongres katolików Austryi.

W Listopadzie z. r. miał obradować w Wiedn'u VIII. kongres katolików austryackich. W ostatniej chwili komitet wiedeński widział się zmuszonym termin kongresu odłożyć na czas nieograniczony. Powodem tego kroku było zaostrzenie się sporu niemiecko-słowiańskiego w parlamencie, walki i demonstracye antysłowiańskie na ulicach Wiednia i ogólne rozjątrzenie w polityce, uniemożliwiające spokojne obrady kongresu.

Przed kilku tygodniami komitet katolików w Brixen (Tyrol) zaproponował centralnej organizacyi katolików austryackich w Wiedniu zwołanie kongresu do Insbruku, stolicy Tyrolu. Centralny komitet po porozumieniu się z komitetami krajowymi zgodził się na projekt brixeński i postanowił zwołać VIII. kongres katolicki do Insbruku na wrzesień r. 1910.

Za Insbrukiem jako miejscem kongresu katolickiego przemawia przedewszystkiem tradycya katolicka Tyrolu. Kraj ten był i jest dosłownie katolickim i dotąd jeszcze nie posiada ani jednej gminy protestanckiej. W okresie rządów liberalnych 1867—1879 Tyrol wysyłał do parlamentu posłów zdecydowanie katolickich, a niektórzy z nich jak ks. Dr Greuter i Giovanelli odgrywali w Radzie państwa rolę wybitną. Również sejm insbrucki nie przestał nigdy składać się z większości posłów zdecydowanie katolickich. Od roku 1857 wychowywał księży tyrolskich fakultet teologiczny w Insbruku, uchodzący za najlepszą szkołę teologiczną w Austryi.

Również urocze położenie górskie stolicy Tyrolu wpłynęło na decyzyę centralnego komitetu. Insbruk jest jednem z najpiękniej-

ZDRAJCY.

(Powieść Filipa Oppenheima).

18

Malowidło przykuło do siebie wzrok jego, nie dla samej tylko swojej piękności. Zauważył w niem coś, czemu prawie uwierzyć nie chciał, jakby lekkie drżenie postaci, odtworzonych na fresce. Cofnął się mimowoli w tył, a przez głowę jego przemknęło podejrzenie, czy nie zgotowano mu tu zdradliwej jakiej zasadzki? wszak tyle słyszał o przebiegłości ludzi wschodnich, a tu wschód był już tak blisko o miedzę prawie. Nie spuszczając oka z malowidła, przełożył szybko świecznik do lewej ręki, prawą zaś sięgnął po rewolwer. W tejże chwili na szyi księdza wyobrażonego na freskach zarysowała się ciemna pręga, poczem cała dolna część obrazu znikła w mgnieniu oka, a w jej miejsce ukazała się jakby wynurzająca się ze ściany postać kobieca. Brand osłupiał na widok niespodziewanego zjawiska, a jednocześnie stał oczarowany jego pięknością. Postać to była jakby wycięta ze starego portretu. a w pierwszej chwili wydawała się być sama malowidłem, skreślonem ręką, któregoś z weneckich mistrzów. Krój jej czarnej jedwabnej sukni, która opływała ją nietylko uwydatniając przedziwną doskonałość wysmukłych jej kształtów, nie był wcale podobny do używanych dzisiaj i zdawał się pochodzić z jakichś odległych stuleci. Drobna główka podnosiła się dumnie, uwieńczona koroną czarnych włosów, splecionych i owiniętych dokoła niej kilkakrotnie. Wielkie czarne oczy patrzyły przed siebie z wyrazem badawczego oczekiwania. Zanim Brand zdał sobie sprawę ze swych wrażeń, czarna postać wystąpiła ze ściany i podeszła do niego bez szelestu — zginając przed nim kolana, poczem podniosła się lekko i stała przed nim wyprostowana z twarzą jak marmur białą, i czarnemi oczyma, iskrzącemi się jak dyamenty. Nie! takich oczu Brand nie widział nigdy jeszcze, w połączeniu z tak doskonałą harmonią rysów i postaci. Wąska dłoń o długich smukłych palcach, wyciągnęła się ku niemu, a purpurowe, cudnie zarysowane usta poruszyły się, wymawiając szeptem niezrozumiałe dla niego wyrazy. Wśród rozproszonego i nawpół awanturniczego życia, jakie Brand prowadził dotąd, przenosząc się wciąż z miejsca na miejsce, nie miał czasu myśleć o miłości i żadna kobieta nie wywarła dotąd na nim głębszego wrażenia. Tu jednak wstrząsnął nim nieznany mu dotąd dreszcz zachwytu — i ulegając mimowolnemu popędowi, upuścił na ziemię rewolwer i ujął smukłe paluszki nieznajomej, podnosząc je do ust z uczuciem nieledwie czci. Ona przemówiła coś jeszcze do niego, ale odgadując z wyrazu jego twarzy, że nie rozumie jej mowy, odstąpiła do niego lekko zdziwiona, mówiąc tym razem po angielsku.

— Czy jesteście panie księciem Mirosławem Illiczem?

Usłyszawszy dźwięk ojczystej mowy, Brand oprzytomniał, ale zarazem powróciła mu świadomość grożącego mu niebezpieczeństwa. Nieznajoma powtórzyła pytanie.

— Czy jesteście panie naszym księciem?

— Mój Boże — odparł Brand z uśmiechem,—pierwszy raz stawiają mi to pytanie.

— Wytłumaczcie mi, książę — mówiła młoda kobieta — co to wszystko znaczy? Gdzie jest mój brat? i dlaczego ukazaliście się tu, książę, w towarzystwie tego nikczemnego Goryszkina?

— Zanim odpowiem na to pytanie — odrzekł Brand — mam prawo wiedzieć, kogo mam przed sobą. Kim pani jesteś? i o jakiego brata zapytujesz mnie?

— To być nie może, abyś książę nie wiedział nic o siostrze Mikołaja Rajkowicza. Jestem Milica, księżniczka Rajkowicz, towarzyszka niegdyś zabaw waszych, książę.

— Pani jest siostrą kniazia Mikołaja. Ach! w takim razie jestem ocalony i mogę pani zaufać.

— Spodziewam się — odparła księżniczka, potrząsając hardo swą piękną główką. Nikt się jeszcze nie zawiódł na honorze i dyskrecyi Rajkowiczów. Ale cóż księciu może zagrażać? czyżby ten pies Goryszkin poważył się knuć jakie intrygi, a przedewszystkiem co się stało z moim bratem?

— Ach księżniczko! — przerwał jej Brand — raczcie wysłuchać mnie spokojnie. — Ja wcale nie jestem księciem Illiczem.

— Cóż to znaczy? oszustwo, zdrada! — zawołała młoda kobieta, unosząc gniewnie brwi, a oczy jej ciskały błyskawice. Cofała się ku otwartej przestrzeni, którą zostawił w ścianie usunięty fresk i zniknęłaby prawdopodobnie tą samą drogą, jaką się ukazała, gdyby nie to, że Brand czując, że wraz z jej odejściem traci ostatnią deskę ratunku, podążył za nią, chwytając ją za rękę.

— Na miłość Boga, księżniczko! racz mnie wysłuchać do końca. Nie jestem wprawdzie księciem, ale jestem jego przyjacielem, jak również i brata pani. Właśnie dlatego wziąłem chwilowo na siebie jego rolę, ale teraz...

— Przedewszystkiem puść mnie pan, zawołała z oburzeniem, wyrywając mu rękę. — Jak pan śmiesz mnie zatrzymywać.

— Ależ tu niema czasu do stracenia — zawołał Brand, nie puszczając z uwięzi drobnej dłoni. — Jestem tu, jakby jeńcem Goryszkina. Pani musi mi coś doradzić, bo inaczej lada chwila zmuszą mnie do wypowiedzenia głupiej mowy, która skompromituje raz na zawsze księcia Illicza.

Opowiedział, jak mógł najzwięźlej przygody swe i rolę, jaką odegrał w sprawie powrotu do kraju przyszłego króla Montewerdyi. — Piękna księżniczka słuchała go, a w miarę, jak opowiadał, z twarzy jej znikał wyraz dumy i pogardy, którą okazywała mu, dowiedziawszy się, że nie jest prawdziwym księciem. Patrzyła na niego teraz zupełnie inaczej, a on czuł, że gotowa jest w tej chwili zdobyć się na najtrudniejsze bohaterstwo, byle nie stracić dobrej o sobie opinii.

— Niesprawiedliwa byłam dla pana — rzekła — pan jesteś dzielny, odważny człowiek, a my tu w Montewerdyi cenimy męstwo nad wszystko.

Brand skłonił się i spojrzał na nią wymownie, a pod wzrokiem tym marmurowo blada twarzyczka spłonęła szkarłatnym rumieńcem. Ale na korytarzu słychać już było kroki, lada chwila ktoś zapukać mógł do drzwi, prawdopodobnie poseł Goryszkina lub też on sam. Księżniczka położyła palec na ustach i wskazała na otwór w ścianie.

— Jak się zdaje — rzekła — odegrałeś pan dobrze swoją rolę ale teraz mniemany książę Illicz musi zniknąć, chodź pan za mną. Za ścianą tą znajduje się korytarz, łączący pałac królewski z domem Rajkowiczów.

Brand zawahał się.

— Ależ pani — rzekł — Goryszkin szukać mnie będzie, nie mogę narażać domu pani i jej osoby na zemstę tego satrapy.

Księżniczka wzruszyła ramionami z niewymowną pogardą.

— Rajkowicze nie obawiają się takiego Goryszkina. Nie poważyłby się on nigdy wtargnąć do naszego domu. A zresztą o przejściu tem nie wie nikt w świecie, prócz mnie i brata mego.

Mówiąc to, pociągnęła prawie za sobą Branda, który się zresztą nie opierał. Po chwili byli już oboje w sklepionym korytarzu, gdzie wisząca po gzymsach pajęczyna zdradzała, że od dawna już przejście to nie było przez nikogo nawiedzane. Księżniczka pocisnęła palcem sprężynę i ściana zasunęła się za nimi. Zapaliła wówczas staroświecką srebrną lampkę, bogato cyzelowaną w stylu wschodnim, a trzymając ją nad głową, szła przodem, — podając rękę Brandowi w trudniejszych zakrętach. Za nimi dał się słyszeć za chwilę szmer zmieszanych głosów, płynących jakby gdzieś z daleka. To prawdopodobnie Goryszkin z towarzyszami zachodzić musiał w głowę, gdzie mógł zniknąć jego jeniec. Stali chwilę, nasłuchując.

— Mój przyjaciel Goryszkin musi być w kłopocie — zauważył Brand. — Powinienem był właściwie pozostawić mu parę słów z pożegnaniem.

— Chodz pan, chodź! Dopiero u nas w domu będziesz pan całkiem bezpieczny.

Uszli kilkanaście kroków, aż wreszcie księżniczka zatrzymała się, opuszczając lampkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szych miast alpejskich, posiada cudowne krajobrazy górskie w okolicy, a w samem mieście liczne pamiątki historyczne.

Dokładny termin kongresu ogłoszony będzie niebawem.

Wielki wezyr Hakki-bej o programie Młodoturcyi.

Wiedeń, 26 stycznia.

(*Ma*). Przed kilku dniami poseł turecki w Rzymie Hakki-bej powołany został na stanowisko wielkiego wezyra w Konstantynopolu. Nominacya ta uchodzi za dowód utwierdzenia się w Turcyi rządów Młodotureckich. Hakki bej bowiem jest zdecydowanym Młodoturkiem.

Jaką będzie polityka wewnętrzna i zagraniczna nowego prezydenta ministrów? Hakki-bej dał sam na to pytanie zagranicznej opinii publicznej odpowiedź. W rozmowie z rzymskim korespondentem »Reichpost« wypowiedział szeroko swoje poglądy na politykę Turcyi. Oto ich treść:

Stosunki wewnętrzne w Turcyi za Abdul-Hamida były nie do zniesienia. Despotyzm, samowola urzędników podniesiona do systemu, zniszczone finanse państwa, wojsko nie otrzymujące żołdu i zdemoralizowane, społeczeństwo ciemne i niedojrzałe do wolności, wreszcie poniżające traktowanie Turcyi przez zagranicę — oto był stan państwa przed rewolucyą. Naprawa stosunków nie nastąpi odrazu, potrzeba na to długiego czasu. Atoli już obecnie widać polepszenie się stosunków w odmłodzonej Turcyi.

Młodoturcy chcieli odrodzenia państwa bez rewolucyi krwawej. Spokojnie i bez rozlewu krwi wymusili na Abdul-Hamidzie przywrócenie zawieszonej przed 30 laty konstytucyi. Krwawa reakcya staroturekiego systemu wywołała niebezpieczeństwo dla konstytucyi. Wówczas

Młodoturcy zastosowali terror

wobec przeciwników. Atoli liczba powieszonych na szubienicy uczestników kontrrewolucyi nie dosięgła nawet cyfry 80, daleką więc jest od ilości ofiar »roku 1793« we Francyi. — Obecnie panuje spokój.

W programie młodotureckim leży przedewszystkiem

utrzymanie jedności państwa

i równości narodów, zamieszkujących Turcyę. Narodowości muszą się pogodzić z jednolitością państwa. Autonomia administracyjna została im już ustawodawczo przyznaną, charakter każdego narodu w dziedzinie językowej i w szkolnictwie uwzględniony, ale z zachowaniem tureckiego języka jako urzędowego. Rząd będzie energicznie zwalczał każde dążenie do rozbicia jednolitości państwa.

W Europie panuje przekonanie, — mówił wielki wezyr — że rząd młodoturecki odnosi się wrogo

do narodu greckiego.

Zarzut to nieprawdziwy. Ci Grecy, którzy uznają nierozdzielność państwa ottomańskiego, nie potrzebują bać się żadnych prześladowań ze strony rządu. Atoli obowiązkiem władzy jest zwalczanie tych obywateli tureckich, którzy działają przeciw interesowi państwa, a na korzyść obcego kraju, jak np. Grecyi. Jak może np. rząd ottomański pozwolić, by patryarcha grecki ekumeniczny (rodzaj prawosławnego papieża) nadużywał swej władzy i powagi na korzyść hellenizmu (t. j. ruchu zdążającego do połączenia Greków tureckich do królestwa greckiego)? Rząd Porty będzie szanował przywileje patryarchatu w Konstantynopolu, atoli nie dopuści do wyzyskiwania ich na korzyść obcego państwa.

Wszystkie narodowości znajdą w konstytucyjnej Turcyi ochronę i prawa. Coby uzyskała np. Albania lub Arabia, gdyby odłączyła się od Turcyi? Czyż mogłaby się rozwijać? Albańczycy, Armeńczycy, Arabowie i większość Greków pragnie szczerze pozostać w ciele państwowem tureckiem. Tylko wśród tych ostatnich pewna niewielka grupa hołduje panhellenizmowi. Nie można nawet pojąć, dlaczego Grecy chcieliby przyłączyć się do zacofanego i ubogiego królestwa greckiego. Grecya jest skazaną pozostać na stopniu państw politycznie małoznaczących. Przecież idea utworzenia z niej dawnego państwa bizantyńskiego jest utopią wobec słabości Grecyi, wobec ogólnej sytuacyi na Wschodzie i i rozwoju poszczególnych ludów i państw.— Grecya mimo 80 lat wolności jest zacofaną pod każdym względem. Turcya zaś po upływie dłuższego okresu wolności stanie na tak wysokim stopniu ekonomicznego i społecznego rozwoju, że nikt nie będzie myślał o odbudowaniu dawnego Byzancyum na ruinach obecnego Stambułu.

Sprawę kreteńską

traktować musi rząd młodoturecki ze stanowiska nietykalności państwa. Wysoka Porta uznaje fakt, że Kreta znajduje się pod specyalną opieką mocarstw, ale żąda, by i Grecya z tym faktem się liczyła i nie popierała ruchu, zmierzającego do odłączenia Krety od Turcyi. Wszakże ani Niemcy nie znieśliby, gdyby Francuzi w Alzacyi dążyli do oderwania się od państwa; podobnie Austryacy zachowaliby się wobec irredenty włoskiej.

Rząd młodoturecki dał dowód, że umie bronić państwa ottomańskiego zarówno w zatargu z Austro-Węgrami (o aneksyę Bośni), jak i z Bułgaryą. I na przyszłoć bronić ich będzie z energią i stanowczością. »Od przeciwników naszych żądamy tylko pozostawienia nam nieco czasu do pracy. Jestem optymistą w zapatrywaniu się na przyszłość Młodoturcyi« — zakończył swą rozmowę Hakki-Bej.

Paryż pod wodą.

Rzut oka z wieży Eiffel.

Wieża Eiffel stoi na prawym brzegu Sekwany niedaleko mostu Jena. Już z pierwszej platformy, wzniesionej 58 metrów nad ziemią, widać spory kawał Paryża. Najlepiej wszystkie dzielnice zachodnie miasta, nad którmi króluje wieża. Ale i rzekę całą i jej wybrzeża dalsze aż po obie wyspy z znamiennemi wieżami katedralnemi ogarnia się doskonale gołem okiem.

Zazwyczaj wije się Sekwana korytem wąskiem, ujętem w ocementowane kamieniem ściany. Pod mostem Austerlitz ma Sekwana 265 metrów szerokości. Obecnie się rozlała zwierciadłem szerokiem, które zakrywa niemal zupełnie parapety mostów. Już niewiele brakuje do ich zatopienia. Pod Passy na lewym brzegu rzeka zalała szeroki pas nadbrzeżny. Most des Arts, łączący najstarszy pawilon Louvre'u z Instytutem Francuskim, zamknięto, choć i tak służy jedynie dla komunikacyi pieszej. Niedaleko mostu stoją na kotwicach ciężkie pontony. Powódź obluźniła je znacznie. Zachodzi obawa, że łańcuchy pękną. Wówczas pontony ruszą ku mostowi i pokruszą go w kawałki. Pewien śmiałek zgłosił się na ochotnika, że na nowo wzmocni kotwice. Władze zabroniły eksperymentu grożącego śmiercią.

Tak samo i zwierzyniec w ogrodzie botanicznym (Jardin des Plantes), leżącym w wschodniej części miasta na prawym brzegu niedaleko mostu d'Austerlitz, jest zalany wodą. Dozorcy dzięki wysiłkom niesłychanym zdołali wyratować szereg zwierząt z klatek, już tkwiących w wodzie. Do dołu, gdzie przebywały niedźwiedzie, zapuszczono pomost, po którym niedźwiedzie — z oznakami widocznego zadowolenia — weszły do przygotowanych zawczasu otwartych suchych klatek. I miały do tego stopnia poczucie grożącego im przed chwilą niebezpieczeństwa oraz i zrozumienie pomocy, danej im przez ludzi, że ani na chwilę nie ociągały się z wejściem do klatek zamiast próbować jakiegoś wymknięcia się bokiem między tłum widzów.

Bulwar nadbrzeżny w Bercy pod wodą. Po zapadnięciu zmierzchu wojsko oświetla reflektorami zalane dzielnice, by ułatwić czółnom i tratwom drogę między domami. Niebezpieczeństwo wzrasta. Sekwana w górnym biegu i najważniejszy jej dopływ przed Paryżem Marna pęcznieje coraz bardziej. Powódź wzrasta. Pod mostem królewskim (Pont Royal) w Paryżu stan wody, zamiast normalnej wysokości 2 i pół metrów, wynosi 8 metrów 20 centymetrów.

Kolej podziemna nie funkcyonuje. Straszna to klęska dla paryżanina klas średnich i robotniczych. Przyzwyczaił się on do tej lokomocyi. Oparł na niej rozkład pracy dziennej.

Most stary, prowadzący na wyspę św. Ludwika, zamknięto. W pałacu Sprawiedliwości zamarło światło. Ogrzewanie centralne także stanęło, bo piwnice zalane. Dlatego też niektóre senaty sądowe przestały obradować. W innych salach rozpalono ogień w starodawnych kominkach i postarano się o lampy naftowe. Cele więzienne opróżniono. Drukarnia »Dziennika Urzędowego« (Journal Officiel) pod wodą.

Wielkie niebezpieczeństwo grozi dworcowi przy moście d'Austerlitz (Gare de l'Arsenal) i głównemu dworcowi kolei Orleańskiej na Qui d'Orsay. W pierwszym z tych dworców woda przedostała się przez mur ochronny i zalała tunel kolejowy. Taksamo są zalane piwnice Pałacu Burbońskiego, siedziby Izby poselskiej. Posiedzenia odbywają się przy oświetleniu gazowem, bo elektryczne nie funkcyonuje.

Przy najstarszym moście paryskim, który przez ironię historyi nosi od wieków miano most Nowego (Pont Neuf), stał domek dozorcy mostowego. Od lat dziesięciu mieszkał tam dozorca, były podoficer, wraz z rodziną. W poniedziałek inżynierowie kazali mu opuścić dom, zagrożony falami. Nie mógł się pogodzić z myślą opuszczenia swej siedziby. Powiesił się w małej komórce. Tam znalazła go żona, gdy nadeszła chwila wyniesienia mebli.

Na ofiary powodzi utworzono składki. Zaraz w pierwszym dniu zebrano milion franków. Byli ludzie, którzy dawali po 50.000 franków.

Paryżanom grozi głód, jak podczas oblężenia. Dowóz produktów utrudniony. Jarzyn już teraz brakuje. Taksamo i mleka. W Jvry eksplodowała fabryka octu, a to dlatego, że »acide acetique, używany do fabrykacyi octu, zetknął się z wodą. Miastu grożą ciemności, bo oświetlenie elektryczne już nie funkcyonuje. Fabryka gazu nie może sprostać zadaniom pracy normalnej.

Bulwar nadbrzeżny, quai de Rapée z magazynami podmyty wodą. Jeżeli runie bulwar, magazyny z zapasami żywności i towarami przepadną.

Pięknej stolicy grozi ruina na szereg lat. Nikt nie przeczuwał, że Sekwana może być taką rzeką, złą i groźną. Od lat przeszło stu zachowywała się spokojnie.

(Telegramy „Głosu Narodu" z 27 styczuia).

Paryż. (T. B.). Rzeka Marne przybiera. Kilka tysięcy osób, dotkniętych katastrofą, przybyło z okolicy do Paryża, szukając ratunku. 2.000 osób ma być delożowanych.

W pałacu burbońskim, w którym obraduje Izba deputowanych, przerwane są połączenia telegraficzne i telefoniczne. Nadto obawiają się, że wskutek powodzi popołudniu także oświetlenie w sali obrad zawiedzie.

Paryż. (T. B.). Najgorzej odczuwają mieszkańcy Paryża wstrzymanie ruchu na podziemnej kolei. Szkody obliczają dziś najmniej na 20 milionów franków. W pałacu sprawiedliwości nie funkcyonuje ani oswietlenie, ani ogrzewanie. „Journal Officiel" nie mógł wyjść, bo drukarnia jego stoi pod wodą. Bardzo zagrożone są dworce Austerlitz i Orleański. Kilka osób na przedmieściach utonęło. Dzienniki wdrożyły akcyę ratunkową. Składki napływają po 10, a nawet po 50.000 fr. Pierwszego dnia subskrybowano przeszło 1 milion fr.

Paryż. (T. B.). Powódź z każdą chwilą się zwiększa i przybiera groźniejsze rozmiary. Na linii III. kolei miejskiej wstrzymano ruch. Wszystkie podmiejskie bulwary i ulice, położone nad Sekwaną, są zagrożone wylewem. Woda na Sekwanie ciągle przybiera. Wczoraj stan jej wzrósł o 16 ctm. Położenie jest bardzo poważne. Woda dotarła do ratusza i zalała drukarnię. Obawiają się, że woda wtargnie tam do piwnic, wskutek czego gmach będzie pozbawiony oświetlenia elektrycznego. Rząd otworzył zabrane kongregacyom klasztory, szkoły, oraz koszary dla ludności pozbawionej dachu.

Z prowincyi nadchodzą coraz to nowe niepokojące wiadomości. Szczególnie w Rouen położenie jest groźne.

Z dnia na dzień.

Proces Borowskiej ma się ku końcowi.

Słyszeliśmy, iż płeć piękna uczęszczająca na te wykłady, chce podać prośbę o ich przedłużenie. Wiele pań bowiem przyzwyczaiło się podczas procesu wstawać o trzy godziny wcześniej, to jest o ósmej — nie będą więc wiedziały biedaczki, co teraz z czasem zrobić, jak go „zabić".

Zdaje się jednak, że ta prośba wysłuchaną nie zostanie, bo wszystko musi mieć swój koniec, a więc nawet i ta karnawałowa zabawa.

Wogóle wszelkie prośby podczas tego procesu są mało albo zupełnie nie uwzględniane. Nadaremnie np. przewodniczący rozprawie prosi publiczn ść o zachowanie przyzwoitości...

W tem samem położeniu co przewodniczący znajduje się i zdrowy rozsądek.

Upraszał on, domagał się stanowczo, aby prasa zachowała się powściągliwie, aby nie ferowała swych wyroków przed werdyktem przysięgłych. Lecz i ta prośba nie uzyskała posłuchu.

Przyznajemy, że większość sprawozdań dziennikarskich jest pisana objektywnie, ale są i pisma, które już z góry wydały swe orzeczenie i stosownie do tego tendencyjnie zdają sprawę z procesu. Jedne przemilczają lub osłabiają zeznania obciążające oskarżoną, drugie czynią to samo z zeznaniami dla niej korzystnemi.

Wśród tych ostatnich prym trzyma warszawski „Kuryer Poranny", organ filosemicki, redagowany przez byłego antysemitę krakowskiego p. Ehrenberga.

Organ ten jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy zarzucił wprost sądowi i prokuratoryi chęć oczyszczenia podsądnej. Nie poprzestaje na sprawozdaniach, lecz poprzedza je wstępami ziejącemi dziwną zaciekłością. Puszcza się nawet na fałszowanie pojedynczych epizodów i wyrażeń. Tak np. „bezczelny", rzucony przez świadka obrońcy, zamienia na „bezwzględny".

Nie dlatego wymieniliśmy tylko „Kuryera Porannego", aby sprawić przyjemność sympatykom oskarżonej, lecz dlatego, że tendencyjność jego jest najjaskrawsza, przekraczająca daleko wszelkie dozwolone granice.

Dawniej, kiedy woźny zawołał: sąd idzie! — wszyscy powstawali i zalegała cisza. Dziś, kiedy sąd przychodzi, następuje wrzawa i... zabawa. Zabawa, jak tym razem, przy tragedyi i dramacie.

Objaw to niezdrowy, więc i wystąpić przeciw niemu należy. Zostawmy rozstrzygnięcie sprawy sumieniu sędziów przysięgłych — a wróćmy do codziennych trosk i zadań, których tak wiele mamy przed sobą.

**Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!**

KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY Jutro w piątek Karola W., Walerego; pojutrze w sobotę Franciszka Salezego.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 21; zachód przypada o godz 4 minut 25 długość dnia godzin 9 minut 4

Kraków, dnia 27 stycznia.

Kursa dla analfabetów wojskowych, zorganizowane dla żołnierzy 3 pułku ułanów we Wiedniu przez Polskie Towarzystwo Szkoły ludowej w Wiedniu, są najwidoczniej solą w oku „Schulvereinowi". Oto redakcya wydawanego przez „Schulverein" czasopisma p. t. „Der getreue Eckart" w zeszycie styczniowym, w artykule p. t. „Die Polen in Wien", zapytuje jaki też mogą mieć cel podobne urządzenia i czy austryackie władze wojskowe dążą do tego, aby tą drogą agitacyi narodowej dać wstęp do koszar? Ze źle tajoną ironią wyraża redakcya zdziwienie, że T. S. L., które rzekomo chce dawać naukę żołnierzom, rozpoczyna ją właśnie od Wiednia tak, jak gdyby u siebie w Galicyi nic nie miało do roboty, gdy tymczasem takie okręgi, jak Sanok, Rzeszów, Wadowice wykazały w r. 1903 na 1000 rekrutów, tylko 409, 519 i 714 rekrutów, którzy posiadali jakie takie wiadomości wyniesione ze szkoły. „Dort setze man den Hebel an!" — woła z gniewem organ „Schulvereinu", wykazując przytem zupełną ignorancyę istniejących stosunków. Najpierw bowiem P. T. S. L. we Wiedniu istniejące od lat kilku, oprócz nazwy, nie ma żadnego organicznego łącznika z T. S. L. w Galicyi, a pozatem T. S. L., rozumiejąc doniosłe znaczenie nauki dla żołnierzy za zgodą i pod nadzorem komendy wojskowej, prowadzi odpowiednie kursa dla wojskowych analfabetów już od 14 lat w Krakowie, Bochni, Tarnowie, Wadowicach, Jarosławiu i innych. W ostatnim roku szkolnym, jak opiewa sprawozdanie T. S. L, na kursach tych nauczyło się czytać, pisać i rachować po polsku 1365 żołnierzy. Polskie T. S. L. we Wiedniu z natury rzeczy taką samą akcyę rozwija na terytoryum swojej działalności we Wiedniu.

Że praca T. S. L. na polu tem była owocną, świadczy to, że ministerstwo wojny przyznawało Kołom T. S. L., prowadzącym kursa dla analfabetów wojskowych osobne subwencye, a odnośne komendy korpusowe w specyalnych pismach składały Towarzystwu podziękowania, podnosząc z uznaniem niezwykły sukces w tępieniu analfabetyzmu wśród żołnierzy.

Drugi nowy most na Wiśle. Na posiedzeniu sekcyi ekonomicznej Rady miasta, które odbyło się w dniu wczorajszym, uchwalone wnioski subkomitetu komisyi drogowo-kanałowej, by poczynić starania u władz rządowych celem uzyskania i usytuowania nowego mostu w przedłużeniu ulicy Krakowskiej zamiast przebudowania obecnego mostu podgórskiego w przedłużeniu ul. Mostowej.

Posiedzenie plenarne krak. Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się dnia 1 lutego o godz. 4 po południu. Porządek: Sprawozdanie prezydyum oraz z czynności biura, Wybór prezydenta, wiceprezydenta, delegata Izby do prezydyum, skarbnika oraz asesorów handlowych dla Krakowa, Jasła i Wadowic, Sprawozdanie komisyi budżetowej, dalej z ostatniej sesyi państwowej Rady przemysłowej, z ostatniej sesyi krajowej Rady kolejowej, wreszcie komisyi połączonych sekcyi: 1) oznaczenie kosztów oszacowania objektów fabrycznych przy pożyczkach bankowych na cele przemysłowe, 2) sprawy bieżące, Pisma nadeszłe do Izby, Wnioski i interpelacye.

VIII. Posiedzenie Stałej Delegacyi Zjazdu Polskich Górników odbędzie się w Krakowie w dniach 29 i 30 (Stow. górn., św. Jana 13). Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa zorganizowania II. Zjazdu Polskich Górników i Hutników we wrześniu b. r. Jak wiadomo, Zjazd odbędzie się we Lwowie, a St. Del. przyjmując wystosowane do prezydyum I. Zjazdu uprzejme zaproszenie Rady miasta Lwowa, sądzi, że odbycie tam Zjazdu z jednej strony zaznajomi Lwów ze sprawami polskiego przemysłu górniczego — z drugiej strony da wielu górnikom polskim, szczególniej Królestwa i Rosyi sposobność do poznania jednego z największych miast naszych oraz rodzimego przemysłu naftowego i solnego. Porządek dzienny obejmuje dalej sprawozdania i dalsze decyzye co do szeregu prac podjętych przez St. Del., jakoto: Szkoły górniczej w Dąbrowie na Śląsku, reformy ustroju salin krajowych, wydawnictw Monografii węglowego zagłębia krakowskiego i Kalendarza górczego, wyższych studyów górniczych, organizacyi Związku Górników i Hutników Polskich etc.

W Klubie prawników i literatów odbyło się wczoraj Walne zgromadzenie przy bardzo licznym udziale członków. Sprawozdanie kasowe, przedstawione zgromadzeniu wykazuje bardzo pomyślny stan finansowy połączonych stowarzyszeń. Ponieważ dotychczasowy prezes r. dw. Wędkiewicz, oświadczył, że ponownego wyboru nie przyjmie, wybrano prezesem Dra Augusta Sokołowskiego, jego zastępcami pp. prof. Axentowicza i r. dw. Ursla. Do wydziału weszli: Beaupré Antoni, Beringer Wandalin, Bylicki Franciszek, Cieszyński Jan, Dobrzański Julian, Dawidowski Karol, Federowicz Tadeusz, Flechner Hugo, Łachecki Kazimierz, Matusiński Henryk, Mięsowicz Władysław, Rakowski Konrad, Rozwadowski J., Schnayder Edward, Stachiewicz Piotr, Smolarski Kazimierz, Szlachtowski Stanisław, Ujejski Gustaw, Wędkiewicz K., Winkowski Józef, Żuk-Skarszewski Tadeusz.

Do komisyi rewizyjnej: Ćmikiewicz Jan, Krzykowski Juliusz.

Po wyborach zasiedli zgromadzeni do wspólnej wieczerzy, podczas której wygłoszono wiele serdecznych i dowcipnych toastów.

W Krakowskiem Towarzystwie Technicznem. We czwartek dnia 27-go stycznia 1910 r. odbędzie się o godzinie 7-mej wieczorem odczyt inżyniera St. G. Żeleńskiego p. t.: „Powstanie, rozwój historyczny i sposób wykonywania witrażu (z pokazami).

Ukonstytuowanie się Klubu pocztowego. W dniu 26-go b. m. odbyło się w sali Klubu pocztowego doroczne walne zgromadzenie członków grupy, należącej do Związku macierzystego urzędników pocztowych w Wiedniu. Zgromadzenie było nader ożywionem i tem więcej interesującem, że rozpatrywano na niem żądania urzędników pocztowych z ukończoną szkołą średnią (maturantów). Niezależnie od żądań pewnego odłamu maturantów, uchwalono jednomyślnie wytrwać w dotychczasowej jednolitej organizacyi Związku urzędników pocztowych w Wiedniu, a to ze względu na dobro ogólne urzędników pocztowych, upatrując w solidarności jedyną siłę do zdobycia jak najsprawiedliwnej pragmatyki służbowej.

Przewodniczył p. Heinrich prezes grupy krakowskiej przy obecności prezydenta Związku macierzystego p. Fibicha z Wiednia. Po uchwaleniu jednomyślnie votum zaufania tak dla kierownictwa macierzystego Związku w Wiedniu, jak i wydziału grupy krakowskiej, przeprowadzono wybór wydziału na rok 1910.

Wybrani zostali: Baziuk Leon, Dąbrowski Szymon, Heinrich Antoni, Haluch Józef, Mayer Jan, Kowalski Andrzej, Kopytkiewicz Henryk, Witeszczak Jan, Londoński Kornel, Hörl Adam, Kiełkowski Piotr, Kramarz Antoni.

Do komisyi kontrolującej:
Mikulski Aleksander, Conradi Maksymilian, Zimmel Wincenty.

Zjazd delegatów Związku nauczycielstwa ludowego. Naczelny zarząd krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi zwołuje IV. krajowy Zjazd delegatów Związku do Rzeszowa na wtorek, dnia 1 lutego b. r. w sali „Sokoła".

Kurs rysunkowy pięciomiesięczny dla abituryentów szkoły przemysłowej uzupełniającej na Smoleńsku, zawodu krawieckiego, otwarty zostanie dnia 1 lutego b. r.

Z Instytutu muzycznego. W niedzielę d. 30 bm. odbędzie się w sali Instytutu (Gołębia 14) poranek kameralny uczniów. W programie utwory Mazasa (kwartet), Gurllita (trio), sonaty Kaysera, Seimmanna, Haydna, Mozarta.

Początek o godz. 11½ w południe. Wstęp dla wszystkich.

Wieczór kameralny, poświęcony Beethovenowi odbędzie się d. 3 lutego w sali Tow. lekarskiego (Radziwiłowska 2). Wieczór ten urządza Instytut muzyczny przy współudziale chlubnie znanych artystów pp. Ebera, Petersa, Soleskiego i prof. K. Skarżyńskiego. Bilety do nabycia w kanc. Instytutu (Gołębia 14, I. p.).

II. koncert Selmy Kurz. Dyrekcya koncertów krakowskich donosi: Ponieważ na koncert Selmy Kurz wysprzedano wszystkie bilety z wyjątkiem kilkunastu z kategoryi po 10 koron, a zgłoszeń na dostawione krzesła było tyle, że ani w części nie można było ich uzwględnić, Dyrekcya koncertów pozyskała primadonnę wiedeńską na drugi występ w Krakowie, który odbędzie się w poniedziałek dnia 14 lutego, — z programem odmiennym.

Bilety na koncert ten w cenie od 10 do 3 kor. sprzedawać będzie od jutra kasa koncertowa w składzie fortepianów B. Gabryelskiej.

Z teatru miejskiego. W krotochwili Meilhaca i Halevy'ego: „Tricoche i Cacolet", którą teatr wystawia w najbliższą sobotę grają pp.: Jarszewska, Górska, Słubicka, Czarnecka, Zarzycka, Sokolicz, M. Węgrzyn, Szymborski, Stanisławski, Jednowski, Maryański, Stępowski, Miarczyński, Rydzewski, Puchalski i w. i.

Z teatru ludowego. Dziś daną będzie „Ciotka Karola", ciesząca się wielkiem powodzeniem z powodu nadzwyczaj wesołych sytuacyi.

W piątek „Trójka hultajska" po cenach bajecznie tanich, a w niedzielę „Hulaj dusza", wzbudzająca wielkie zainteresowanie wśród publiczności.

W niedzielę z powodu nader wielkiego powodzenia i na życzenie publiczności powtórzone będą po południu „Opowieści Imci Pana Dymka".

Bal rabczański utrzymał swoją tradycyę wytwornej zabawy towarzyskiej. W salach Teatru Starego zebrało się mnóstwo osób — a galerya była zapełniona do ostatniego miejsca. Poloneza poprowadził prof. Maciej Jakubowski, prezes kolonii leczniczej w Rabce z ks. Kazimierzową Lubomirską. W dalszych parach postępowali delegat Fedorowicz z p. Adamową Starzeńską; prezydent miasta Dr Leo z p. Janową Federowiczą; były minister Jędrzejowicz z p. Zdzisławową Włodkową; generał Brużek z prezydentową Leową; Dr Paszkowski, dyrektor Tow. wzajemnych ubezpieczeń, z hr. Szembekową; ks. Dominik Radziwiłł z p. Izą Axentowiczową; prof. Morawski z wiceprezydentową p. Szarską; poseł Mycielski z p. majorową Wyszyńską i wiele innych par.

Tańce przy dźwiękach muzyki 13 p. p. prowadził ze zwykłą werwą prof. Dr Dawidowski.

Piękną pamiątką balu pozostaną efektowne karnety, rozdawane uczestnikom balu w ozdobnych pudełkach w kształcie kobiałeczki. Ochocze tańce w przeszło 120 par przeciągnęły się do rana.

IV. Bal maskowo-kostyumowy w Klubie urzędników poczty i telegrafów, który odbędzie się 5 lutego b. r. będzie niezawodnie jak lat ubiegłych i tego roku punktem kulminacyjnym karnawału. Do udziału w konkusie zgłoszono już wiele ciekawych, oryginalnych kostyumów. Komitet zakupił odpowiednią ilość cennych nagród.

Na liczne zapytania podaje komitet do wiadomości, że aczkolwiek jaknajwiększa ilość kostyumów jest pożądaną, to jednak i zwykły strój balowy jest dopuszczalny, przyczem równie dobrze można użyć maski, lub całego nakrycia głowy. Ogólne zdemaskowanie o godzinie 1 w nocy. Komitet uprasza o łaskawe ścisłe zastosowanie się do uwag umieszczonych na kuponie zaproszenia, który przed zwrotem należy odłączyć. Bilety wstępu w cenie 2 kor. dla członków i akademików (za okazaniem legitymacyi), a 4 kor. dla obcych, do nabycia przy kasie i bezwarunko tylko za zwrotem zaproszenia. W kwestyi zaproszeń należy zwracać się ustnie lub pisemnie do sekretaryatu Klubu, ul. Lubicz l. 5.

Z Resursy urzędniczej. Bal kostyumowo-maskowy, który odbędzie się we wtorek, dnia 1 lutego b. r. zapowiada się bardzo świetnie. Kotylion bardzo oryginalny dostarczyła firma Smidowicza. Bliższych informacyi co do kostyumów i lansiera udziela gospodarz Resursy codziennie między godziną 7—9 wieczór.

Nazajutrz po balu, t. j. we środę 2 lutego b. r. odbędzie się zabawa kostyumowa dla dzieci. Początek o godzinie 6 wieczór.

Sekretaryat Resursy wydaje zaproszenia codziennie między godziną 7—9 wieczór.

Z krakowskiego Tow. technicznego. Dnia 11 lutego odbędzie się w salach Towarzystwa zabawa taneczna dla członków Tow. i ich rodzin. Zaproszeń się nie rozsyła. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz komitetu zabawowego codziennie.

Drugą zabawę z tańcami dla swoich członków i zaproszonych gości urządza w tę sobotę 29 bm. „Polonia", Związek katol. młodzieży uniw. Zabawa odbędzie się w lokalu własnym przy placu Maryackim L. 7, I p., a wstęp tylko za zaproszeniami, które przy wejściu należy okazać.

Zabawy w „Polonii" cechuje nastrój iście rodzinny, bo też odbywają się one w ściśle zamkniętem kółku członków i przyjaciół tego Towarzystwa.

Oddziały kolarski i wioślarski „Sokoła" krakowskiego urządzają dnia 1 lutego Zabawę taneczną z kotylionem w dolnej sali „Sokoła". Początek o godz. 9 i pół wiecz.

Słodki wieczór taneczny. Grono cukierników w Krakowie pod protektoratem p. J. Maurizio urządza we wtorek, dnia 1-go lutego b. r. w lokalu klubu urzędników poczty i telegrafów przy ul. Lubicz L. 5 słodki wieczór taneczny z kotylionem.

Paszkwil „Narodnich Listów" na Polki. „Narodni Listy" zamieszczają obszerne sprawozdanie z procesu Borowskiej, a w dopisku pozwoliły sobie na uwagę, że Janina Borowska „jest wymownym typem kobiet, jakie zrodziło ostatnie powstanie polskie".

Tego rodzaju zestawienie pojęć —rok 1863, a Borowska — mogło przyjść na myśl tylko komuś, kto koniecznie chce napisać o Polsce coś złego, ale nie wie, co i jak; napisze więc cokolwiek, choćby nonsens, byle dać folgę złości. Tak pisuje zawsze „Ukrainische Rundschau" i często „Narodni Listy".

Od powstania upłynęło lat 47, a Borowska liczy 31; — na dobitek — jest córką Czecha i Niemki. Nie mają „Narodni Listy" szczęścia do swych paszkwilów na Polskę. Kiedy w zeszłym roku ogłosiły słynny swój paszkwil na Kraków, śmiano się w Czechach, ale nie z Krakowa, tylko z „Narodnich Listów"! Teraz złapały się jeszcze lepiej z tą córką Czecha, wystawioną jako typ Polki! Udało im się znowu!

Ofiary sportu. Dzień wczorajszy obfity był w wypadki, które zdarzyły się na torze saneczkowym na Woli Justowskiej. I tak w czasie najszybszego pędu wypadł ze saneczek nauczyciel języka angielskiego p. William C. przyczem

odniósł ciężkie kontuzye na całem ciele. W chwilę później na tym samym torze p. Adam J., słuchacz medycyny, najechawszy saneczkami na nierówność gruntu, przewrócił się i spadł z 3 metrowego nasypu, doznając złamania kości nosowej. Zdarzyło się jeszcze kilkanaście innych wypadków, które na szczęście nie pociągnęły za sobą poważniejszych obrażeń.

Nadmienić należy, że tor saneczkowy na Woli Justowskiej nie nadaje się do bezpiecznej jazdy z powodu nieuprzątniętych kamieni i nierówności gruntu, które w wysokim stopniu przeszkadzają w jeździe i pociągnąć mogą za sobą cały szereg niebezpiecznych wypadków.

Za dręczenie koni. Wczoraj wieczorem na ul. Lubicz przyaresztował żołnierz policyjny 24 letniego woźnicę Sechmana Wojciecha. Sechman wioząc towary z magazynów kolejowych, naładował pełny wóz żelaza, a konia niemogącego podołać tak wielkiemu ciężarowi, peczął poganiać okutym kijem.

Znajdujący się w pobliżu członek Towarzystwa ochrony zwierząt p. Z., spowodował aresztowanie woźnicy, którego osadzono w aresztach pod „telegrafem".

Wóz zaś odstawiono pięcioma końmi do ekonomatu miejskiego na Dajworze.

Aresztowanie handlarza biletów kolejowych. Wczoraj na doniesienie konduktora Pukły, przyaresztowano na dworcu kolejowym Leibę Kahanego, żyda, który starał się spieniężyć bilet do Chrzanowa swojemu współwyznawcy za 50 hal. Ponieważ Leibę widziano kilkratnie sprzedającego bilety, których pochodzenia nie mógł na razie wytłómaczyć, osadzono go więc w kolejowych aresztach policyjnych.

Aresztowanie. Wczoraj aresztowała policya na jednej z ulic Krakowa 30-letniego żyda, Wolfa Gutmanna recte Margulicsa, ściganego listami gończymi, za kradzieże, które popełnił w różnych miastach Austryi. Aresztowanego odstawiono do aresztów policyjnych pod „telegrafem".

Pogoda. Dnia 26-ego stycznia termometr doszedł od —2·4 do +3·1 C., barometr powoli się podnosił.

Dnia 27-ego stycznia o godzinie 7-mej rano stan barometru 726·4 mm., termometru —10·4 C., wiatr: cisza.

Kronika zamiejscowa.

Zgon Dra Czyżewicza. Ze Lwowa nadchodzi wiadomość o śmierci znanego lekarza — ginekologa i dyrektora lwowskiej szkoły położnych Dra Adama Czyżewicza.

Ś. p. Adam Czyżewicz, urodzony w Tarnowie, po ukończeniu gimnazyum w miejscu rodzinnem, studyował medycynę na uniwersytecie wiedeńskim i Jagiellońskim, gdzie przez szereg lat był asystentem prof. Dietla a następnie prof. Madurowicza. Przeniósłszy się do Lwowa zdobył wkrótce głośne nazwisko jako znakomity ginekolog i olbrzymią praktyką, która dała mu milionowy majątek.

Zmarły miał licznych pacyentów, między innemi arcyksiężnę Blankę, żonę arc. Leopolda Salwatora, do której wzywano go stale aż do ostatnich czasów.

Ś. p. Czyżewicz liczył 69 rok życia. Przez czas swego sędziwego żywota położył wiele zasług na polu lekarskim i finansowym jako założyciel i długoletni dyrektor Banku zaliczkowego we Lwowie. Zmarł na udar mózgowy przy łożu chorego syna w Podhajcach. Pogrzeb odbył się wczoraj we środę, podczas którego przemawiali liczni reprezentanci miasta Lwowa i świata lekarskiego.

Wystawa ze słomy i szuwaru. „Liga Pomocy przemysłowej" otwiera w początkach lutego b. r. we Lwowie, przy ul. 3 Maja l. 11, ciekawy rodzaj Wystawy.

Na czternaście dni projektowana Wystawa obejmie wzory wszystkiego, co się u nas już wyrabia ze słomy z szuwaru stawowego, a więc z surowców — „par excellence" rodzimych i tanich.

Będzie na tej Wystawie wszystko, od mat do krycia dachów, słomianek pod nogi, osłonek na flaszki, kobiałek, rogóżek, pantofli kąpielowych, aż do torb szkolnych, koszyków piekarskich, koszyków na roboty, tacek na ciasta, lasek z szuwaru, kapeluszy i t. p.

Z Wystawą tą połączony będzie wreszcie pokaz najnowszego działu u nas w życie wprowadzonego, a mianowicie plecionnictwa bort do kapeluszów damskich letnich.

Na Wystawę, która ma na celu przedewszystkiem umożliwianie eksportu dotyczących artykułów z Galicyi, zapowiedziało przyjazd wielu kupców z Wiednia i z dalszych stron.

Krajowy kurs zawodowy dla stolarzy we Lwowie. Na mocy reskryptu Wydziału krajowego odbędzie się we Lwowie w czasie od 14 marca do 20 maja 1910 roku, krajowy kurs zawodowy dla stolarzy. Nauka jest bezpłatna. Na kurs zostanie przyjętych tylko czternastu kandydatów ze Lwowa i wschodniej części kraju. Podania o przyjęcie na kurs, własnoręcznie przez kandydatów napisane, stylizowane do Wydziału krajowego we Lwowie, zalecone przez przełożeństwo Stowarzyszenia przemysłowego i zaopatrzone: a) ostatniem świadectwem szkolnem; b) kartą przemysłową (u majstra); względnie świadectwem pracy lub książką robotniczą (u czeladnika), należy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 lutego 1910 roku włącznie, wnieść do Zarządu krajowych kursów przemysłowych we Lwowie, ulica Kopernika l. 42 A. Ubodzy kandydaci mogą otrzymać przez czas nauki zasiłek po 2 kor. dziennie za każdy dzień nauki w wypadkach, w których, wskutek uczęszczania na kurs, ponieśliby uszczerbek w zarobku. O udzielenie takiego zasiłku, należy prosić w powyż wymienionem podaniu Wydział krajowy.

Samobójstwo. Z Białej donoszą: Onegdaj odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru Zofia Jekels, żona właściciela sanatoryum w Bystrej koło Białej. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

Kometa w Zakopanem. Z Zakopanego piszą nam: Nad Zakopanem pojawił się dn. 14 bm. kometa, który na tle gór, zasypanych śniegiem, sprawiał prawdziwie czarujące wrażenie. Naturalnie wśród ludu pojawienie się komety wywołało najsprzeczniejsze i najdziwaczniejsze komentarze.

Burze śnieżne. Z Zakopanego piszą nam Przez dwa dni szalała tu niesłychana wichura. Zwłaszcza w nocy z dnia 25 na 26 bm. śnieżyca była tak gwałtowna, że zdawało się, iż śnieg zasypie zupełnie Zakopane. Wczoraj rano wypogodziło się nareszcie.

Na tropie morderców. Władze sądowe w Pleszowie, które prowadzą śledztwo w sprawie potwornego mordu, popełnionego w grudniu z. r. na rodzinie właściciela dóbr Wasielewskiego, skonstatowały, iż jeden z morderców, dezerter z wojska rosyjskiego porzucił w pobliżu miejsca zbrodni pokrwawiony swój uniform żołnierski. Opierając się na tem, doszła policya do wniosku, iż mundur ów należał do dezertera niejakiego Michała Koczyńskiego vel Kuścickiego, alias Kuścińskiego. Morderca miał zbiedz do Galicyi, skąd wyjechał dn. 17 stycznia b. r. do Prus na roboty w towarzystwie Anny Lukowicz z Siepraw w Galicyi. Morderca przybrał fałszywe nazwisko Michała Maleka.

Jak wiadomo, za schwytanie sprawcy mordu przeznaczyła policya niezwykłe wynagrodzenie 5 tysięcy marek.

Ze świata.

Ustawa dla pomocników handlowych ma wejść w życie 1 lipca b. r. jak zapewnił minister Hohenburger deputacyę odnośną, która była u niego. Równocześnie ma zostać z tym dniem unormowany czas pracy personalu biurowego i kancelaryjnego.

Wiara uczonych. Uczony niemiecki Dr Dennert, protestant, powziął myśl przeprowadzenia źródłowych badań nad przekonaniami religijnemi uczonych, którzy żyli w przeciągu ostatnich 4 wieków. Naliczył ich przeszło 300, wybierając najwybitniejszych we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej, a więc w fizyce, chemii, astronomii, biologii, fizyologii, anatomii, itd. itd.

Oto wynik jego badań:

O przekonaniach i zapatrywanich religijnych 38 uczonych Dr Dennert nie mógł nigdzie nic pewnego znaleźć. Z pomiędzy reszty 262 uczonych, 20 było obojętnych lub niewierzących, zaś 242 wierzyło w Boga, przytem większość okazywała wielkie przywiązanie do wyznawanej religii.

Tak więc 92 prec. uczonych nietylko nie przeczyło istnieniu Boga, lecz owszem jawnie się do swej wiary przyznawało.

Obliczeń tych dokonał protestant, więc nie sposób w tem podejrzewać... „intrygi katolickiej"! Obliczenia te — to wspaniałe i wymowne świadectwo, że wiedza prawdziwa najzupełniej się zgadza z głęboką wiarą.

Statystyka duchownych. Jedno z pism katolickich ogłasza, że liczba duchownych z rodzin arystokratycznych w Austryi wynosi 405 osób, z których 70 należy do duchowieństwa świeckiego, reszta do zakonników i zakonnic. Benedyktyni liczą 10 członków, Jezuici — 21, Dominikanie — 3, Zgromadzenie »Sacré-Coeur« posiada 81 członkiń, Benedyktynki — 28, Siostry Miłosierdzia — 25, Salezyanki — 21 itd. Najstarsze rodziny arystokratyczne dostarczają najwięcej członków.

Wycieczka do Buenos Aires. Dolno austryackie Stow. przemysłowe we Wiedniu urządza w czasie od połowy sierpnia do końca października 1910 r. podróż naukową dla zbadania stosunków komercyalnych południowej Ameryki. W szczególności obejmie wycieczka zwiedzenie międzynarodowej wystawy Buenos Aires, miast Montevido, Santos, Rio de Janeiro i wysp Kanaryjskich.

Cała podróż trwać będzie 70 do 75 dni, a koszta wynosić będą od uczestnika około 4000 koron. Ewentualne zgłoszenia przyjmuje Izba handlowa w Krakowe.

Katastrofa okrętowa. Z Rzymu nadchodzą wiadomości o rozbiciu się w małym porcie Pratica jakiegoś okrętu prawdopodobnie angielskiego, bo flagi nie zdołano odróżnić; morze wyrzuciło dotychczas 24 trupów.

Proces o uwiedzenie. Przed sądem przysięgłych w Gracu zakończył się wczoraj proces, rzucający ponure światło na wysoką urzędniczą rodzinę. Mianowicie jako oskarżony stawał pensyonowany dyrektor departamentu rządowych zakładów szkolnych radca rządu Seidel i właścicielka domu Marya Widerhofer, oskarżeni o to, że Seidel, który w jej domu mieszkał, za jej zezwoleniem i przyczynieniem się uwiódł jej 13 letnią córeczkę. Widerhoferowa jest wdewą po wysokim urzędniku. Seidel skazany został na półtora, a Widerhoferowa na rok więzienia.

300 strzałów na minutę. Wedle doniesień paryskich dzienników wynaleziono we Francyi nowe działo, które waży tylko 8 kg. i daje 300 strzałów na minutę. Dzienniki poświęcają entuzyastyczne sprawozdania nowemu wynalazkowi.

Nowy wynalazek. Z Ameryki donoszą, że sławny Edison robił próby w tych dniach z nową baterya elektryczną poruszającą pociąg. Próby powiodły się. Inżynierowie orzekli, że nowy wynalazek ma wielką przyszłość.

Walka z trustami. Z Chicago telegrafują: Najwyższy sąd związkowy rozpoczął śledztwo w sprawie nadużyć trustu mięsnego.

Młodociani mordercy. W Braunau w Austryi Górnej, trzech chłopców w wieku od 9—11 lat, uczniów szkoły ludowej, Józef, Herman i Ludwik Gruberowie dokonało w niedzielę rano niebywałej zbrodni. Wybrali się oni na kradzież w sklepie Maryi Berth, blisko ośmdziesięcioletniej staruszki. Zaskoczeni jednak przez staruszkę, która wcześniej przyszła do sklepu, rzucili się na nią, a najstarszy z włamywaczy 11-letni Herman, zadał jej kilkanaście pchnieć nożem w głowę, piersi i plecy, poczem umknęli, zamierzając przeprawić się przez Inn do Bawaryi. — Ujęto ich jednak w pobliżu granicy w Laab. Stan poranionej staruszki jest — beznadziejny.

„Polka powiła trojaczki". Pod takim, wielkiemi literami wydrukowanym tytułem, przynosi chicagowski „Dziennik Narodowy" specyalny telegram, noszący wszystkie cechy „amerykańskie:

Milwaukee Wis., 3 stycznia. „Nie zginęła i nie zginie! Słusznie pewien Amerykanin powiedział, że za lat kilkanaście Stany Zjednoczone będą słowiańskie, a najlepszy tego dowód daje nasze miasto Milwaukee. Polacy stanowią tu dzisiaj piątą część ludności, a za lat parę bodaj będą stanowili połowę.

Oto jeden z licznych faktów, potwierdzających moje dowodzenia.

Onegdaj do państwa J. Szymańskich, 694 Lincoln ave, zawitał bocian i pozostawił uszczęśliwionym rodzicom trzech synów. Jeden z nich umarł, ale dwóch żyje. Matką i dziećmi opiekuje się Dr Fr. Wasilewski".

Wymowne!..

Kto wynalazł okulary. Według powszechnego zdania wynalazek okularów przypada na drugą połowę XIII stulecia. Gdy jedni badacze twierdzą, iż wynalazcą był mnich z Florencyi Aleksander de Spina (1280), inni przypisują ten wynalazek niejakiemu Salvino de Armati, który zmarł we Florencyi w r. 1317. Na jego nagrobku do dziś jeszcze znajdują się słowa:

»Tutaj spoczywa Salvino de Armati, wynalazca okularów. Niech mu Bóg jego grzech przebaczy«.

Król Karol II angielski był pierwszym, który w swoim kraju używał okularów. Podczas swego pobytu w Koloni zawarł znajomość ze szlifierzem szkła. Gdy pewnego dnia patrzył przez oszlifowaną soczewkę zauważył ku swemu zdziwieniu, iż wszystkie przedmioty widział daleko wyraźniej niż golem okiem.

Po koronacyi swej posłał po tego szlifierza i kazał mu sprowadzić z sobą jeszcze dwudziestu w tem rzemiośle wykształconych robotników, aby mogli wyrabiać odpowiednie szkła. Legenda opowiada, iż oszlifowano 60.000 szkieł, zanim się dobrało odpowiednie dla oczu królewskich. To arcydzieło sztuki szlifierskiej przechowywane jest do dnia dzisiejszego w Muzeum Brytyjskiem. Syn króla, książę de Monmouth, który był krótkowidzem na jedno oko, używał tylko jednego szkła i jest właściwym twórcą monokla, przynajmniej dla Anglii, podczas gdy Renan w swoim »Antychryście« — przytaczając Pliniusza — pisze: »Ponieważ był krótkowidzem (Neron), nosił podczas walk gladyatorów oszlifowany wklęsło szmaragd w oku«.

Zaszczyt wynalezienia monokla przypada więc najprawdopodobniej Neronowi.

Mianowania w szkolnictwie. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Rada szkolna przeniosła zastępców nauczycieli: Romualda Dąbrowskiego z gimnazyum w Samborze do polskiego gimnazym w Tarnopolu, Mieczysława Słobudzkiego z I. gimnazyum w Stanisławowie do 2 polskiego gimnazyum w Tarnowie, Franciszka Wojakowskiego z gimnazyum ruskiego w Stanisławowie do Jarosławia, Eugeninsza Spittala z 1 gimnazynm polskiego w Stanisławowie do 2 gimnazyum polskiego w Tarnopolu, Zygmunta Stelmachniewicza z 1 gimnazyum polskiego w Stanisławowie do gimnazyum polskiego w Kołomyi, Franciszka Sokołowskiego z Sambora do filii w Stryju, Alfreda Ujejskiego ze Stryja do Sambora, Józefa Gomółkę z 1 do 2 gimnazyum w Nowym Sączu, Zygmunta Ziemiańskiego z 2 do 1 gimnazyum w Nowym Sączu, Kazimierza Szymborskiego z 1 do 2 gimnazyum w Nowym Sączu. Zygmunta Sikorskiego z 2 gimnazyum w Nowym Sączu do Brodów, Józefa Kindowskiego z Wadowic do 2 gimnazyum polskiego w Nowym Sączu, Juliana Zalewskiego z 1 gimnazyum w Stanisławowie do Jasła, Mateusza Kasprzaka z Brodów do Złoczowa, Jana Walasa z Brodów do Trembowli, Józefa Bajera z Sambora do Sanoka, Władysława Cyjankiewicza z 2 gimnazyum polskiego w Nowym Sączu do 4 gimnazyum we Lwowie.

Rada szkolna zamianowała zastępcami nauczycieli: Bronisława Piątkiewicza w 1 gimnazyum w Nowym Sączu i Walentego Golenię w 2 gimnazyum w Nowym Sączu; przeniosła zastępców nauczycieli: Jana Wojtanika z Brzeżan do Sokala, Izydora Jeluka i Egeniusza Hłuszkiewicza z Przemyśla do Kolomyi i Wawrzyńca Główkę z Tarnopola do Mielca.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Czwartek. „Wielki Fryderyk".
Piątek. „Mizantrop" i „Małżeństwo z musu" (popularne).
Sobota. „Tricoche i Cacolet", komedya w 5 aktach Meilhaca i L. Halevy.
Niedziela popołudniu. „Betleem polskie".
Niedziela wieczorem. „Tricoche i Cacolet".

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Czwartek. „Ciotka Karola".
Piątek „Trójka hultajska".

Prenumeratorowie „Głosu Narodu" otrzymają 5% opustu przy zakupnie maszyn oraz narzędzi rolniczych i przemysłowych w firmie Kornel Komornicki, Kraków ul. Dunajewskiego L. 9 — przy powołaniu się na niniejszą notatkę i ogłoszenie zamieszczone codziennie w dziale inseratowym.

Nieodebrane przesyłki. We czwartek i piątek tj. 3 i 4 lutego b. r. o godz. 9 przed południem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu publiczna licytacya nieodebranych a po myśl paragrafu 81(4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów w godzinach urzędowych.

Kronika literacko-artystyczna.

„Niwa polska". Już ukazał się czwarty numer „Niwy Polskiej" i zawiera obok mnóstwa ilustracyi, szereg zajmujących artykułów, z których najważniejsze przytaczamy: Dobrowolne wywłaszczenie, O podniesienie i rozwój stanu średniego w naszych miastach i miasteczkach, Przeciwko niemieckiemu niebezpieczeństwu, U nas i na świecie, Co piszą o „Niwie Polskiej", Co życie niesie, Pod flagą „iście rosyjskiego" nacyonalizmu, Z ojczystych stron, Jakie są dzieje naszej ziemi, O Juliuszu Słowackim, krwawy dramat, W styczniową rocznicę, Odwaga w życiu, Męczennicy wiedzy, Z postępów wiedzy i techniki, Kobiety w domu, Z dziedziny hygieny itp.

Obficie jest zastąpiona również część beletrystyczna.

Cena kwart. tego pisma wynosi 2 K 40 h. Dla prenumeratorów „Głosu Narodu" 2 Kor. kwartalnie. Adres administracyi: Kraków, Sławkowska 21.

Listy z kraju.

Tarnów. (Kor. wł.) Z Rady miejskiej. Pod przewodnictwem burmistrza Dra Tertila odbyło się dnia 19 bm. posiedzenie Rady miejskiej, na którem obradowano między innemi nad pismem tutejszego starostwa, ile w naszem mieście po zniesieniu prawa propinacyjnego ma pozostać szynków.

Po długiej i ożywionej dyskusyi uchwaliła Rada cyfrę 100 z tego tytułu, że miasto posiada obecnie 40.000 ludności, a za lat 10 wzrośnie do 50.000.

Straszny wypadek. Z pomiędzy osób, na które najechał pociąg pod Czarną, o czem onegdaj pisaliśmy, zmarł 7-letni synek nieszczęśliwej S. Schmidtowej. Pogrzeb odbył się dnia 23 bm. Czy uda się utrzymać matkę zmarłego przy życiu, wątpić należy, ponieważ lekarze nie wiele robią nadziei. Mężczyzna zabity nazywa się Lotig i pochodził z Tarnowa.

Nieuczciwy znalazca. Przed świętami Bożego Narodzenia zgubił tut. obywatel p. M. w czasie pobytu w Banku austro-węgierskim kwotę 3.400 K. P. M. zgłosił zgubę w policyi, ta zaś przychwyciła w ubiegłym tygodniu znalazcę w osobie stróża Banku eskontowego miejskiego Kułagi i odebrała mu jeszcze 3.000 K, resztę przepił nieuczciwy znalazca z kolegami. Odebraną kwotę zwrócono właścicielowi, Kułagę zaś oddano prokuratoryi.

Konferencya Pań Tow. św. Wincentego a Paulo złożyła sprawozdanie za rok 1909 ze swych czynności. Towarzystwo to składa się z 44 członków czynnych a 76 wspierających, a miała na swej opiece 26 rodzin, nadto 28 ubogich pojedynczych i 10 studentów.

Dochody konferencyi wynosiły 4028 K 20 h, zaś rozchody 3.724 K 97 h, z czego pozostała nadwyżka w kwocie 203 K 23 h.

Ze składek uzyskanych drogą prywatną w kwocie 1354 K 50 h rozdano biednej dziatwie 18.110 obiadów i podwieczorków w ochronce św. Stanisława na Grabówce. Do ochronki tej uczęszczało w r. 1904 wogóle 22061 chłopców i 21966 dziewczątek.

Izba rękodzielnicza. Związek przemysłowy tut. rękodzielników, założony w r. 1909, przekształcił się obecnie na Izbę rękodzielniczą na mocy potwierdzonych nowych statutów. — Prezesem Izby został p. Kościółek. Izba ta w krótkim czasie otwiera swój „Bank rękodzielniczy", z którego mogą korzystać członkowie, którzy uiszczą wkładkę 20 K.

Stowarzyszenie fiakrów. — Tutejsi fiakrzy, na mocy zatwierdzonych statutów, założyli stowarzyszenie, a następnie w ubiegłym tygodniu odbyły się wybory do wydziału. Prezesem stowarzyszenia został p. Józef Srebro, zastępcą p. Gutowski. Nowemu stowarzyszeniu należy wróżyć pomyślną przyszłość, mimo przewrotnej akcyi żywiołów radykalnych, dążących do jego rozbicia.

Przecław. (Kor. wł.) Jasełka, które staraniem SS. Służeb. odegrano w Ochronce, sprawiły ogromną radość szczególniej rodzicom dzieci, występujących w jasełkach, a wszystkim obecnym dały sposobność do nader miłego spędzenia wieczoru.

Podnieść należy i podkreślić, że urządzenie sceny udało się wybornie. Było to prześliczne tło dla całej akcyi. Bajecznie pięknie wyglądały chóry aniołów śpiewających: „Christus natus est nobis".

Nie dziw — SS. Służeb. zyskały wdzięczność wszystkich i jeszcze większe zaufanie.

Choinka. Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców w Przecławiu i w tym roku urządziło „choinkę" dla dzieci członków Tow. Po rozdzieleniu pomiędzy dzieci podarunków wśród wielkiej z ich strony uciechy, nastąpiło rozlosowanie ofiarowanych darów. Czysty dochód przeznaczono na obrazy dla Ochronki, potrzebne przy nauce dzieci.

Tow. nie ma słów podzięki dla pań, które nie szczędziły trudu w zebraniu i rozlosowaniu ofiarowanych podarunków.

Oświęcim. (Kor. wł.) Uroczystość św. Franciszka Salezego, patrona Zgr. salezyańskiego obchodzić będą XX. Salezyanie w Oświęcimiu 30 b. m. Msza św. z Komunią generalną odprawi się o g. 6½. O 8 wotywa za członków Związku mszalnego z nauką dla Pomocników; suma o g. 10, którą odprawi X. prałat Mazanek z Krakowa. Kazanie w czasie sumy wypowie X. Łabędź, wikary z Oświęcimia.

Po nieszporach o godzinie 5-tej odegrają wychowankowie zakładu dramat 4-aktowy p. t. „Trzej męczennicy w Cezaryi".

Morawska Ostrawa. (Kor. wł.) Poranek szkolny. W wielkiej sali Domu polskiego zgromadziła się w dniu 22 bm. młodzież tutejszej szkoły polskiej pospolitej i wydziałowej im. Maryi Konopnickiej, gdzie odbył się dla niej uroczysty poranek, celem upamiętnienia 47-letniej rocznicy powstania styczniowego.

Do dziatwy przemówił p. Choma, miejscowy nauczyciel, kreśląc pięknie i popularnie przebieg powstania i podając dziatwie nauki na dzisiaj z niego dla Polaków płynące. Uczeń Puchalski oddeklamował z uczniem wiersz Adama Asnyka pt. „Jeniec".

Dziatwa odśpiewała bardzo pięknie szereg pieśni patryotycznych; z uznaniem trzeba zauważyć, że śpiewała całe pieśni, a nie jak to zwykle w Galicyi śpiewają, jedną, a najwyżej dwie zwrotki. Na zakończenie oglądały dzieci seryę obrazów świetlnych A. Grottgera, a mianowicie: „Polonię", „Lituanię" i „Wojnę", które barwnie objaśniał p. Woynarowski, dyrektor szkoły.

Wieczór styczniowy. Koło miejscowe T. S. L. urządziło w dniu 23 bm. wieczorek ku uczczeniu 47-rocznicy powstania styczniowego z nader urozmaiconym programem. Wieczorek odbył się w wielkiej sali Domu polskiego. Dyr. Woynarowski objaśniał sceny z powstania obrazami świetlnymi. Chór T. S. L. pod batutą p. Dychtonia odśpiewał zupełnie poprawnie i dobrze kilka pieśni patryotycznych, a publiczność obdarzyła wykonawców gromkimi oklaskami. P. Robak oddeklamował dobrze „Zmartwychwstanie" i „Do matek Polek". Na zakończenie odegrali członkowie grona nauczycielskiego polskiej szkoły „W katordze" Libańskiego. Dobra gra i charakterystyka wywarły na zebranej publiczności głębokie wrażenie. Amatorów hucznie oklaskiwano.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

CENNIK
izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 34 stycznia 1910 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)	Żądają (w Koronach)
Waluty.		
Ruble papierowe	254 —	255 —
Marki niemieckie	117 —	118 25
Franki papierowe	95 —	96 —
20-to frankówki w złocie	19 —	19 20
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	109 50	110 50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% " " " "	93 50	94 50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100 —	101 —
4% Listy zastawne Banku kraj.	93 75	94 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	96 50	97 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	96 —	97 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	93 —	94 —
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 25	94 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	92 50	93 50
4½% Pożyczka miasta Lwowa	93 —	94 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% Obligacye kolejowe	93 25	94 25
Losy.		
Losy miasta Krakowa	105 —	115 —
Akcye.		
Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie	688 —	693 —
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	410 —	420 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	555 —	560 —
Publiczne zapisy długu.		
$4\frac{2}{10}$% wspólna renta papierowa	99 —	99 50
$4\frac{1}{10}$% wspólna renta srebrna	99 —	99 50
4% renta koronowa austryacka	94 75	95 75
4% renta koronowa węgierska	92 25	92 75
4% renta austryacka w złocie	116 —	117 25
4% renta węgierska w złocie	113 75	114 75

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się osobno oblicza.

Dyrekcya c. k. kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-ego października 1909 (według czasu średnio-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, Podgórza Płaszowa i Podgórza Miasta:

12.10 w nocy, poc. osob. Nr. 11, z Krakowa
12.20 w nocy, poc. os. Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orlowa. Koszyc i Budapesztu w Dębicy do Tarnobrzega przez Rozwadów w kier. Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.33 w nocy, poc. posp. Nr. 7 z Krakowa do Lwowa. Połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4.30 rano, poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. osob. Nr. 1082 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ Miasta
do Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernji i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.48 rano, poc. posp. Nr. 3, z Krakowa,
6.50 „ „ Nr. 3, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orlowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.00 rano poc. osob. Nr. 15, z Krakowa
8.09 „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. miesz. Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211, z Krakowa
do Kocmyrzowa i Mogiły.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41, z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012, z Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ Nr. 1012, „ Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orlowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego, z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13, z Krakowa
11.12 „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orlowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja, w Przeworsku do Dynowa w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, i Sambora, Stryja i Noweg Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa Stryja, Nowego Zagórza i Sambora, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł., osob. Nr. 33, z Krakowa
1.30 „ „ „ Nr. 1034, z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ Nr. 1034, „ Miasta
do Suchy i Oświęcima, przez Podgórze - Płaszów - Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. miesz. Nr. 461, z Krakowa
1.43 „ „ „ Nr. 461, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

1.45 po poł., osob. Nr. 6213, z Krakowa
do Kocmyrzowa i Mogiły.

2.53 po poł., pospieszny Nr. 5. z Krakowa
do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza w Dębicy do Tarnobrzega i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3.05 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa,
3.13 po poł., osob. Nr. 25, z Podgórza-Pł.
do Tarnowa. Połączenia w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza.

6.10 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
6.21 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Pł.
do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7.40 wiecz. mięszany, Nr. 463, z Krakowa
7.51 wiecz. mięsz. Nr 463, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

7.50 wiecz. osobowy Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8.00 wiecz. osobowy, Nr. 45, z Krakowa
8.13 wiecz., osob, Nr. 1016, z Podgórza-Pł.
8.20 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza Miasta
na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza; połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8.38 wiecz. pospieszny Nr. 1, z Krakowa
do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja Nowego Zagórza.

9.00 wieczór osobowy, Nr. 17, z Krakowa
9.10 wiecz. osob. Nr. 17, z Podgórza-Pł.
do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10.30 wiecz. osob. Nr. 19, z Krakowa
10.39 wiecz. osob. Nr. 19, z Podgórza Pł.
do Lwowa Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa: w Przeworsku do Dymowa i w Kierunku Rozwadowa. w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Nowego Zagórza, Sianek, Sambora i Stryja.

11.10 w nocy, osob. Nr. 413, z Krakowa.
11.21 „ „ Nr. 413, z Podgórza-Pł.
do Wieliczki.

11.52 w nocy osob. Nr 47, z Krakowa.
12.04 „ „ Nr. 1022. z Podgórza-Pł.
12.09 „ „ Nr. 1022, z Podg. Miasta
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orlowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i Podgórza Miasta:

12.50 w nocy, posp. Nr. 3, do Krakowa
ze Lwowa, także połączenie od Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej.

3.23 rano, osob. Nr. 12, do Podgórza-Pł.
3.35 rano, osob. Nr. 12, do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Posady chyrow.; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła Orlowa, Koszyc i Budapesztu.

4.57 rano, osob. Nr. 20, do Podgórza-Pł.
5.10 rano, osob. Nr. 20, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu; od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.45 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza Miasta
5.52 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza-Płasz.
6.07 rano, osob. Nr. 48, do Krakowa
z linii transwersalnej, od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orlowa.

6.41 rano, posp. Nr. 2, do Podgórza-Płasz.
6.49 rano, posp. Nr. 2, do Krakowa
z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu, we Lwowie od Stryja Wołków, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.19 rano, osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.28 rano osob. Nr. 412, do Krakowa
z Wieliczki.

7.40 rano osob. Nr. 6212, do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.38 rano, osob. Nr. 1033, do Podgórza Miasta
7.45 rano, osob. Nr. 1033. do Podgórza-Pł.
7.59 rano osob. Nr. 32, do Krakowa
z Oświęcima. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchy.

8.15 rano, poc. osob. Nr. 118 do Podgórza Pł
8.25 rano, poc. osob. Nr. 118 do Krakowa
z Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie od Nowego Sącza. Jasła i Stróż.

8.34 rano, osob. Nr. 18, do Podgórza-Pł.
8.45 rano. osob. Nr. 18, do Krakowa,
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10.26 rano, miesz. Nr. 1061, do Podgórza Mias.
10.35 rano, miesz. Nr. 1061 do Płaszowa.
z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11.22 rano miesz. Nr. 462, do Podgórza-Pł.
11.35 rano miesz. Nr. 462, do Krakowa
z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.00 popoł. osob. Nr. 6214, do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.01 po poł. poc. os. Nr. 114 do Podg. Pł
1.12 po poł. poc. os. Nr. 114 do Krakowa
Kursuje z Tarnowa w niedzielę, czwartki i święta. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.16 popoł. osob. Nr. 14, do Podgórza-Pł.
1.27 popoł. osob. Nr. 14, do Krakowa
ze Lwowa. Połączenia: w Przemyśl od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Dymowa, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska, przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła, i Szczucina.

ze Lwowa. Połączenia; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja, i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3.19 popoł. osob. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ Nr. 414 do Krakowa.
z Wieliczki.

4.22 popoł. osob. Nr. 1011 do Podgórza miasta
4.30 „ „ Nr. 1011, do Podgórza-Pł.
4.45 „ „ Nr. 42, do Krakowa
z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę. Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola i Lwowa, Borysławia; w w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic, w Sączu od Orlowa; w Chabówce, od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy

5.50 wieczór poc. os. Nr. 116 do Podg.-Pł.
6.09 wieczór poc. os. Nr. 116 do Krakowa.
Z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza; Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże Szczucina, a do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orlowa.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16, do Podgórza-Pł.
6.22 „ „ Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa, w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina

6.35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Pł.
6.50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa.
z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza m.
9.00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
z Oświęcima ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.

9.29 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.
9.36 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa.
z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odesy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrow. w Jarosławiu od Bełzca i Sokala. w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzegu, w Rzeszowie od Jasła: w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10.31 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa.
z Rzeszowa połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orlowa; Nowego Sącza Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina w Bierzanowie od Wieliczki

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021, do Podgórza Miasta
10.47 „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Pł
11.00 „ „ Nr. 46 do Krakowa.
z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów, Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc Orlowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa. wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Prenumeratę

na czasopisma polskie, francuskie, niemieckie, angielskie i włoskie przyjmuje, zapewniając najszybszą i regularną dostawę

Księgarnia katolicka
Dra Wł. Miłkowskiego
w Krakowie l. 9. plac Maryacki, róg Rynku głównego. — Telefonu Nr. 708.

Zmiana firmy.

Największy skład przyborów i szat kościelnych

i artykułów dewocyjnych — poleca po najtańszych cenach:

Konstanty Witkowski Kordas

Przedtem — St. Przybylski

KRAKÓW, Rynek główny, Linia A-B L. 46|G.

Kilku chłopców

do rozsprzedaży dziennika, za stałem wynagrodzeniem i prowizyą, przyjmie

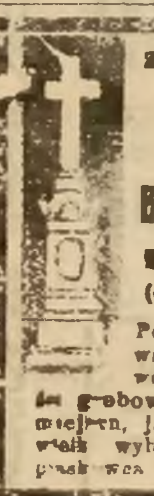
Administracya „Głosu Narodu“
(w Krakowie ul. św. Krzyża l. 7)
Zgłoszenia natychmiast.

15 pączków

tylko na maśle za

1 koronę.

Szewska 23. 107 5 1



ZAŁOŻONY W ROKU 1879

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 149[1]



„KALO-WIBRATOR“

przyrząd usuwający szybko i radykalnie **zmarszczki** i **złą cerę** — działa przeciw **bezsenności**, wypadaniu **włosów**, bólu **głowy**, **gardła**, **żołądka**, **gośćcowi**, chorobie **serca** i w. i. — Broszurki illustr. **darmo** wys. zastępca

T. Armatys, optyk i mechanik, Kraków, Plac Maryacki 3.

Okulary i binokle najmodniejszych systemów wykonuję bardzo dokładnie, spiesznie i tanio. — Zakłada dzwonki elektryczne i Telefony.

Poszukuje się kupna

majątku ziemskiego niezbyt odległego od kolei i szosy, może być nad rzeką, w cenie do 300.000 kor. — Realności rentowne ze sklepami na prowincyi. — Obszaru dworskiego i kilkadziesiąt mórg ziemi.

Poleca się do sprzedania

majątek z gorzelnią, inwentarzami dobr. bud. po 425 kor. morga. — Willa i kilkadziesiąt mórg ziemi, piątrowa, ładna, w promieniu mili od Krakowa.

Do wydzierżawienia od roku 1911

dwufrontowy lokal z ogrodem w najpryncypalniejszem miejscu miasta, sklep, sala i 5. ubikacyj. — Wiadomość ul. św. Krzyża l. 13 I. p. Ludwik Krasuski — Kraków. — Bez pośrednictwa,

Rządca administrator

Morawianin!

wszechstronnie teoretycznie i praktycznie wykształcony, żonaty, lat 37, rel. rz.-kat., posiadający chlubne świadectwa z kraju i zagranicy, pragnie wskutek stosunków familijnych zmienić posadę, jako znakomity hodowca bydła, obeznany w postępowej kulturze uprawy buraków, gorzelnictwie i mleczarstwie, chętnie zgodzi się na procenta z czystego zysku. — Łaskawe zgłoszenia pod G. C. 750 do Adm. tegoż dziennika.

Pierwszy krak. Zakład czyszczenia

„Cracovia“

w Krakowie przy ul. Floryańskiej 16. Tel. 636.

czyści odprósza dywany meble i t. d. w hygieniczny sposób zapomocą udoskonalonego aparatu najnowszej konstrukcyi przez władze sanitarne wypróbowanego i poleconego **„ATOM“**; froteruje, zapuszcza podłogi i sprząta dokładnie całe mieszkania i budynki.

RPECYALNOŚĆ: zapuszczanie i mycie dodłóg w salach balowych oraz czyszczenie portali, okien wystawowych i mieszkalnych szyldów i t. d. Zakład daje wszelką gwarancyę za nieuszkadzanie przedmiotów czyszczonych i dokładne wykonanie zleceń. 45 3 3



Leczcie pijaństwo,

zanim pijak naruszy ustawę.

Ratujcie go nim alkohol zniszczy jego zdrowie, chęć do pracy i majątek, lub zanim śmierć uczyni ratunek niemożliwym.

Coom jest surogatem na alkohol, który sprawia, że gorące napoje stają się dla pijaka wstrętnymi.

Coom jest zupełnie nieszkodliwym i działa tak intenzywnie, że nawet bardzo namiętni pijacy nie powracają nigdy do dawnej namiętności.

Coom jest najnowszem, J o nauka w tym kierunku wynalazła; wyratował on już tysiące ludzi od biedy, nędzy i ruiny.

Coom jest łatwo rozpuszczalnym preparatem, który może np. gospodyni podać swemu mężowi w porannym napoju, bez zwrócenia najmniejszej z jego strony uwagi. W największej liczbie przypadków osobnik nie pojmuje nawet, dlaczego tak nagle nie może znieść spirytusu, i sądzi że nadmierne używanie jest przyczyną tego objawu — jak się to czasem zdarza np. że nabiera się wstrętu do potrawy którą się zbyt często spożywa.

Coom powinien każdy ojciec swemu synowi studentowi podać, zanim tenże przepadnie przy egzaminie — bo pomimo, że nie oddaje się może całkowicie pijaństwu, to jednak alkohol osłabia jego umysł. W ogólności, każdy kto nie ma dość silnej woli, aby się wstrzymać od picia gorących napojów powinien zażyć jednę dozę „**Coom**“. Jest on zupełnie nieszkodliwym. Zażywający konserwuje tym sposobem swoje zdrowie, i oszczędza wiele pieniędzy, ktore wyrzucana wino, piwo, wódkę lub likiery. — Preparat Coom kosztuje 10 kor. i wysyła się go za poprzedniem nadesłaniem kwoty, lub za pobraniem przez:

Coom Institut, Copenhagen 326 (Dänemark).

73 1 Listy opłacać znaczkiem za 25 hal., karty korespondencyjne 10 hal.

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato illustr. katalog główny z przeszło 3000 rycin, doskonałych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju c. i k. dostawca Dworu

Hanns Konrad
wysyłka instrumentów muzycznych
Brüx nr 202

(Czechy.) Skrzypce szkolne bez smyczka już po kor. 4·80 5·80, 6. — Do tego smyczek skrzypcowy kor. —·80, 1.— 1.80 Cytry, flety, klarynety, Harmonie itd. na składzie. **Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** 4 9 4

PIJAŃSTWO.

Próbka proszku Zenento przesyła się darmo.

Skłonność do podniecających napojów może być trwale usuniętą. Niewolnicy pijaństwa mogą być obecnie wybawieni, nawet wbrew własnej woli.



Niewinny proszek zwany pudrem Zenento został wynaleziony; jest łatwy do zażycia, stosowny dla każdego wieku i płci i może być podany w jakiejkolwiek potrawie lub trunku, nawet bez wiedzy osobnika

Puder Zenento jest **pod gwarancyą nieszkodliwy.**

Ci którzy mają pijaków w swej rodzinie lub w kołach znajomych, nie powinni zaniedbać zażądania bezpłatnej próbki proszku Zenento, który przesyła się w liście; Korespondencya w języku niemieckim.

POUDRE ZENENTO CO.,
76, Ward ur Street, London 399 (Anglia).
Porto listów 25 hal., pocztówek 10 b.

Miód! miód potaniał!

deser. kurac. twardy K. 6·80, gęsto płynna patoka (rarytas miodoborów) K. 7·30 za 5 kg frco. Własne pasieki! Wszędzie sprzedają miód sztuczny fałszowany. Ostrożnie! Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany. 95 7 4

W c. k. konc. **Zakładzie wojskowo-naukowym** emerytow. Majora A. Kornbergera i M. Moscheniego **w Krakowie** rozpoczynają się z dniem 1 lutego 1910 **nowe kursa**

do egzaminu intelligencyjnego

Zakład przygotowuje również:

a) do **egzaminu kadeckiego** celem pozyskania stopnia oficerskiego w czynnej służbie, bezpośrednio ze stanu cywilnego.
b) do egzaminu wstępnego do **Szkół kadeckich**, do **Akademii wojskowych** i t. d. — w końcu udziela nauki prywatnej,
c) do **egzaminów Szkół średnich** i do **matury.**

Pierwszorzędny **PENSYONAT** w Zakładzie,

urządzony z komfortem i według wszelkich wymogów hygieny, w obszernej willi (dawniej pałac hr. Dembickich), otoczonej dużym ogrodem z placem tennisowym i dla gimnastyki, posiada własną czytelnię, łazienki, elektryczne oświetlenie i t. d., tudzież **pokoje osobne** dla zamożniejszych **uczniów szkół średnich**, z usługą, opałem, oświetleniem, całem utrzymaniem, ewentualnie z urządzeniem.

Wyjaśnień udzieli Dyrekcya Zakładu w Krakowie **„Willa Wenecya“** 80 5 3

Tamże: **Biuro informacyjne dla spraw wojskowych.**

Tanie pierze i puch



1 kg. szarego, dartego K. 2·—, półbiałego K. 2·80, białego K. 4·—, lepszego puchowego miękkiego K. 6·—, skubanka, najlepszy gatunek K. 8·— Puch szary K. 6·—, biały K. 10·—. Puszek z piersi K. 12·—, począwszy od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego inletu (Nankingu) pierzyna wielkości 180×116 cm. wraz z 2 poduszkami, wielk. 80×58 cm. dostatecznie napełnione nowem, szarem, czyszczonem, elastycznem i trwałem pierzem K 16·—, z pół puchu K. 20·—, z puchu K. 24·—. Pierzyna sama K. 12·—, 14·—, 16·—. Poduszka K. 3·—, 3·50, 4·—. Pierzyny 180×140 cm. wielkości K. 15·—, 18·—, 20·—. Poduszki 90×70 cm. lub 80×80 K. 4·50, 5·—, 5·50. Piernaty 180×116 cm K. 13·—, 15·—, wysyła za pobraniem, opakowanie darmo, od K. 10·— opłatnie
Max Berger w Deschenitz Nr. 702 (Böhmerwald). — Cenniki materaców, koców, kap i innych przedmiotów do łóżek darmo i opłatnie. — W razie niespodobania się wymiana lub zwrot pieniędzy. 79

DERKI na KONIE!



Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe nieprzemakalne derki na konie włosiste, dające się też użyć jako koce do spania a przytem bajecznie tanio. Gatun. A szare z kol. szlakami 2 m. dł.. 1½ szer., K 4·—; B bronzowe fiakierskie z czer. i czarnemi szlakami, K. 5.50; C wełniane derki dworskie, podwójne żółte i szare ze szlakami K. 8·— D powozowe czysto wełniane w kraty po K. 8, 9, 10.— Wysyła za zaliczką

A. Weissberg. Wiedeń II.
Unt. Donaustr. 23/V.

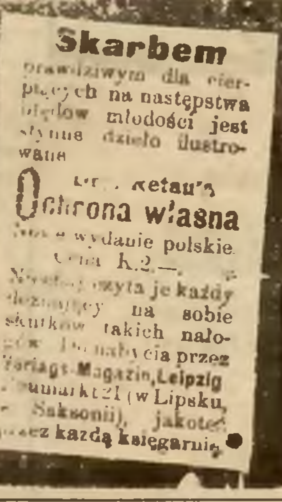
W Krakowie ul. Kanoniczna l. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma.



Grand Prix na wystawie światowej w Paryżu 1900.

KWIZDY Korneuburski proszek dla bydła

Dyetetyczny środek dla bydła rogatego i owiec.



Cena 1 pudełka K. 1·40, ½ pudełka kor. —·70. Przeszło 50 lat w największych stajniach w użyciu przy braku ochoty do jedzenia, złem trawieniu, do poprawienia i pomnożenia wydajności mleka u krów.

Kwizdy Korneuburski proszek dla trzody prawdziwy tylko z obok umieszczonym znakiem ochronnym. — Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach. Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Główny skład: **Franz Joh. Kwizda** c. k. austr. węg. kr. rum. i książ. bułg. Dostawca Dworów, Aptekarz obwodowy **Korneuburg bei Wien.**

Otwarta prenumerata na rok XIII (1910) 1870 0

Przeglądu Filozoficznego

Rocznie: w Warszawie rb. 4, na prowincyi rb. 5.

Pismo, mające zapewnione współpracownictwo wszystkich wybitniejszych pracowników na polu filozofii, stawia sobie na zadanie: dawać wyraz oryginalnej polskiej myśli filozoficznej i odzwierciedlać ruch filozoficzny w ogóle.

KAŻDY ZESZYT ZAWIERA

1. Artykuły oryginalne
2. Przegląd nauk szczegółowych
3. Przegląd krytyczny
4. Przegląd systematów współczesnych
5. Autoreferaty
6. Sprawozdania
7. Przegląd czasopism
8. Wiadomości bieżące i notatki
9. Bibliografię

Redaktor i wydawca **Dr. Władysław Weryho,**
Warszawa, ul. Smolna 15, tel. 169-62.
Redakcya otwarta od godz. 4-ej—7-ej.

Całkiem darmo

każdemu

ŁANCUSZEK ze złota doublé

Aby zarówno naszą firmę, jakoteż nasze nowe zegarki kieszonkowe damskie i męskie rozpowszechnić, wysyłamy każdemu za nadesłaniem 1 kor. na koszta (także w znaczkach pocztowych) wspaniały łańcuszek i nasz ilustrowany katalog.

Piszcie natychmiast do składu zegarków:
HENRYKA WEISSA
Wiedeń 99 Postfach.

Za 1 Kor.!

para znakomitych pończoch damskich czarnych lub kolorowych

poleca

Marya PRAUSS

KRAKÓW
Rynek główny l. 7.

L. TOMASZKIEWICZ

OPTYK i MECHANIK

w Krakowie, ul. Floryańska L. 2. (Hotel Drezdeński), Telefon 309.

Poleca: Okulary, Cwikiery, Termometry, barometry Lornetki pryzmowe



Posiadając własną szlifiernię do szkieł kombinowanych, jest w możności wszelkie zamówienia na szkła podług recept p. p. Okulistów wykonać w krótkim czasie jak najdokładniej.

Urządza dzwonki elektryczne, Telefony, Gromochrony w miejscu i na prowincyi.

Wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą

Kto nie wie

co ma kupić swojej rodzinie jako podarek na imieniny, ślubn lub okolicznościowy, niech przejrzy mój

Katalog główny

z 3000 rycin, w którym każdy znajdzie coś stosownego, a który wysyłam na życzenie każdemu darmo i opłatnie. 4 9 4
C. i k. Dostawca Dworu
HANNS KONRAD, Brüx, Nr. 1220 (Czechy).



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM

wedle poleceń lekarskich.

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! —

Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. —

636 20

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie.

Jeżeli kaszlecie



Jesteście zachrypnięci — jesteście zaflegmieni
trudno oddechacie — zakatarzeni
w nocy pocicie się — Odczuwacie ból w piersiach,

to zażyjcie przez wielu lekarzy polecany środek domowej Örkeny'a miód lipowy (syrop). Próbna flaszka K. 3.—, wielka flaszka K. 5·— 3 flaszki opłatnie K. 15 za pobraniem tylko w głównym składzie:

Örkeny'a apteka „pod Apostołem“ Budapest József Körut Depot: 26.

Na raty!



najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności firma:

R. Pawłowski, w Krakowie,
Rynek 18,

dostawca wielu stowarzyszeń zarobk., Związku Urzędników państw. i Centrali Zakupu dla oficerów i urzędników.

Cenniki z ilustracyą maszyn darmo i opłatnie. UWAGA: C. i k. austro-węg. Konsulat stwierdził, że firma: Singera Co. wyrabia swoje oryginalne“ maszyny w Wittenbergu, pruskiej prowincyi Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe posiada w Hamburgu. Jestto ta firma niemiecka którą „Straż Polska“ zaliczyła do bojkotu.

„Jolanta“

Pensyonat Józefy Rogoszowej

Kraków, ul. Graniczna L. 14, I. piętro
Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych.
Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.

Sierota-chłopczyk

zdrowy, inteligentny przeszło 4 lat, do oddania za swoje. Wiadomość w Krakowie ul. Poselska 17 na dole (p. Szmeja). 59 8 6

Od 1 koron

Sukienki dziecinne

Od 3 koron

Suknie damskie

przyjmuje się do roboty: ulica Poselska l. 15, II. piętro, front.

Ucznia do praktyki

aptekarskiej poszukuje od 1 Marca b. r. K. Marianowski aptekarz w Żabnie (koło Tarnowa). 93 5 2

Wdowa średnich lat

inteligentna dobrze gotująca przyjmie obowiązek gospodyni u starszego pana. O. K. Sebastyana 27. II. p. 103 2 2

Rutynowana nauczycielka muzyki

uczennica pierwszorzędnego profesora udziela lekcyi gry na fortepianie po przystępnej cenie.
Wiadomość: ul. Filipa Nr. 14, I piętro od 3—6.